

IX kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

**Komisja  
Kultury  
Fizycznej,  
Sportu  
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTU  
DZIECI I MŁODZIEŻY  
(NR 4)  
z dnia 29 września 2021 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

#### – podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży (nr 4)

29 września 2021 r.

Podkomisja stała do spraw sportu dzieci i młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogusława Wontora (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat realizacji programów szkolenia sportowego (kadry: młodzika, juniora młodszego, juniora, młodzieżowca) i ich finansowania – kontynuacja,

– informację na temat nadzoru nad systemem sportu młodzieżowego – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Gliński** wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Szanowni państwo, jeśli pozwolicie, rozpoczniemy dzisiejsze posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży. Witam gorąco i serdecznie wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie posłów. Witam również przedstawicieli Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu z panem wiceprezesem Rady Ministrów, ministrem tegoż resortu panem Piotrem Glińskim na czele. Witamy.

Panie i panowie posłowie otrzymali porządek obrad. Czy do tego porządku są jakieś uwagi? Nie słyszę. W takim razie przechodzimy do rozpatrzenia porządku dziennego. Nie wiem, czy zabierze głos pan premier, czy kogoś wytypuje, aby wprowadził nas do omawiania punktu pierwszego. Mam propozycję. Panie Krzysztofie, myślę, że możemy te dwa punkty omówić razem, bo są ze sobą połączone. Z materiału, który ministerstwo przygotowało praktycznie jest to zrobione tak, że ze sobą się łączy. Proponuję, aby te dwa punkty omówić razem. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że tak będziemy to traktowali. Nie słyszę sprzeciwu. Panie premierze, proszę bardzo.

#### **Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Witam państwa. Dziękuję za zaproszenie. Mamy przygotowane te materiały w dwóch punktach, bo to dość obszerna informacja i wymaga pewnej systematyzacji, ale dobrze. Najpierw powiem kilka słów na temat kwestii realizacji programów szkolenia sportowego – kadry młodzika, juniora młodszego, juniora-młodzieżowca i ich finansowania. To jest, jak państwo wiedzą, kompetencja związków sportowych. Minister właściwy do spraw kultury fizycznej, zgodnie z ustawą o sporcie może jedynie wspomagać pzs dofinansowując przygotowania kadry młodzieżowej poprzez zlecenie związkom zadań publicznych z pominięciem otwartego konkursu ofert. Realizujemy w tej chwili dwa główne programy dofinansowania w Departamencie Sportu Wyczynowego, z Funduszu Rozwoju Kultury

Fizycznej. Pierwszy to program dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży. W 2021 roku przeznaczamy na ten program 112 900 tys. zł. Drugi program dofinansowania ze środków FRKF dotyczy zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży „Mały Wielki Polak – nadzieje olimpijskie” z budżetem w 2021 roku wynoszącym 8000 tys. zł. O ile dobrze pamiętam, zarówno w 2020 roku, jaki w 2021 roku ten budżet nie został w całości zrealizowany. To dało asumpt do tego, że w przyszłym roku chcemy ten program wprowadzić do bezpośredniego finansowania związków sportowych, które tak sobie to wyobrażają.

W rozmowach ze związkami dowiedzieliśmy się, że oni uważają, że bardziej efektywne będzie przekształcenie tego. To był pilotażowy program. Pokazał, że pzs wolałyby mieć przyznane środki na szkolenie kadr narodowych we wszystkich młodzieżowych kategoriach wiekowych w ramach jednego programu, z możliwością decydowania o ich przeznaczeniu w zależności od bieżących potrzeb. Wtedy związki bardziej elastycznie mogą dysponować pieniędzmi i więcej środków jest faktycznie alokowanych. Jak państwu dzisiaj powiedziałem na poprzednim posiedzeniu komisji sportu, mamy znaczne zwiększenie budżetu w przyszłym roku, co będzie obejmowało praktycznie wszystkie nakłady, we wszystkich kategoriach. Może później powiem o tych kwestiach. Wracam do tego, jak to wygląda obecnie. Są dwa główne programy dotyczące wspierania szkolenia kadr narodowych w tych kategoriach młodzieżowych i juniorskich.

Celem programu dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży jest oczywiście wspieranie procesu szkolenia na różnych jego etapach, zgodnie z zasadami, na jakich jest wspierane szkolenie ogółem. W ramach jego realizacji wyróżnia się m.in. zadanie: szkolenie i współzawodnictwo sportowe zawodników w młodzieżowych kategoriach wiekowych zgodnie z systemem sportu młodzieżowego. W tym zawiera się szkolenie centralne zawodników obejmujące szkolenie zawodników kadry narodowej, szkolenie młodzieży w publicznych i niepublicznych szkołach mistrzostwa sportowego, udział w zawodach, szkolenie młodzieży w stacjonarnych ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży polskich związków sportowych zwanych dalej OSSM. Łączna kwota wydatkowana na wyżej wymienione zadanie w 2021 roku to 114 914 tys. zł.

Polskie związki sportowe realizują zadania w trzech formach: centralnej w szkołach mistrzostwa sportowego lub ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży w zależności od potrzeb, wybierając jedną lub kilka form szkolenia i decydując o wielkości środków przeznaczonych na każdą z wyżej wymienionych form organizacyjnych. Założenie programowe: szkolenie i współzawodnictwo młodzieży prowadzone jest przez polskie związki sportowe w olimpijskich sportach indywidualnych oraz grach zespołowych. Podział środków na poszczególne związki, jak państwo wiedzą, odbywa się na podstawie algorytmu, który stosujemy. W przyszłym roku ten algorytm będzie o tyle zmieniony, że generalnie dla tych dobrych związków, które mają osiągnięcia będzie bardziej korzystny. W 2020 roku w ramach tego programu podpisano 70 umów. W 2021 roku podpisano 67 umów na szkolenia w tym zakresie. Plan środków na 2022 rok to wzrost o 9,5 mln zł. Zobaczymy jak to będzie wykonane. Mam nadzieję, że nam się uda to zrobić. Jest tam szkolenie kadry narodowej, na co przewidujemy 91 mln zł i szkolenie w szkołach i ośrodkach szkolenia młodzieży – 30 mln zł. Łącznie to będzie 121 mln zł, czyli wzrost jest ze 114 mln zł do 121 mln zł w tym obszarze. Na kadry narodowe przeznaczymy więcej o 9,5 mln zł, na szkolenia w szkołach o 1,5 mln zł. Przedstawiłem podstawowy zakres naszych działań, jeśli chodzi o wsparcie szkolenia sportowców najlepszych, którzy znajdują się w poszczególnych kadrach.

Jeśli chodzi o kwestię nadzoru nad systemem sportu młodzieżowego, może przejdę od razu do informacji na ten temat. Ten system sportu młodzieżowego, zgodnie z programowymi założeniami to pewien zbiór zasad i regulaminów organizacji szkolenia i współzawodnictwa sportowego młodzieży szczególnie uzdolnionej. To spójny, jednolity dla wszystkich dyscyplin system klasyfikacji polskiego sportu młodzieżowego. Jest budowany corocznie, ponieważ są pewne zmiany i reaguje się na różnego typu propozycje zmian, publikowane w czwartym kwartale każdego roku i uwzględnia się wyniki dla czterech grup wiekowych. Jak państwo wiedzą, sport w Polsce jest tak mniej więcej zbudowany, jeśli chodzi o sport wyczynowy, że finansowanie w dużej mierze zależy od wyników

na głównych imprezach. Zdajemy sobie sprawę, że to nie do końca podejście właściwe. Nie jesteśmy zwolennikami takiego determinizmu w tym zakresie. Dlatego wprowadzamy w przyszłym roku nowy program stypendialny dla młodych zawodników w wieku 16–17 lat, w kadrach, dodatkowo, a także program ministerialny, który nie zależy od wyników. To takie dodatkowe otwarcie się na to, aby nie do końca wyniki decydowały o wszystkim. Zwłaszcza w tych kategoriach młodzieżowych to nie jest najlepsze rozwiązanie, a raczej nie zawsze. Słynny przykład, że nasi sportowcy w młodszych kategoriach mają czasami lepsze wyniki, niż inni, a później przegrywają na poziomie seniorskim i to zdecydowanie, ponieważ wyniki determinują podejście w szkoleniu, które akcentuje szybkie efekty, ale po łebkach są traktowane kwestie techniczne. Różnie jest w różnych sportach i później widać to w wynikach seniorskich. Są sporty, gdzie do techniki przywiązuje się olbrzymią wagę i wyniki w młodzieżowych kategoriach nie są najważniejsze, tylko umiejętności techniczne i kształtowanie podstaw, które są później rozwijane i są sporty, gdzie chce się wyniki szybko osiągać i później nie zawsze w wyższych kategoriach wiekowych to się potwierdza. Uważam, że dlatego powinniśmy być bardziej elastyczni.

Jeśli chodzi o program, o którym mówiłem, jego celem jest merytoryczny nadzór nad realizacją zadań z obszaru sportu młodzieżowego, który jest realizowany przez polskie związki sportowe. Żyjemy w tym systemie, jak wszyscy państwo wiedzą, że to pzs są odpowiedzialne za szkolenie, selekcję, dobór zawodników, którzy są szkoleni, powoływanie do kadry, imprezy sportowe itd. ministerstwo ma obowiązek wspierania związków w tych działaniach. Jeśli związki dobrze funkcjonują, to są sukcesy i jesteśmy z tego zadowoleni. Jeśli związki nie funkcjonują dobrze, to mamy takie problemy, jak np. ze związkiem kolarskim, który dziś był omawiany na posiedzeniu komisji sportu. W innych związkach mamy więcej sukcesów, bo one lepiej funkcjonują. W 2021 roku ze środków FRKF kwotą 2000 tys. zł dofinansowaliśmy takie działania, jak obserwacja zawodów, szkolenia, przygotowanie fachowych wydawnictw, monitorowanie i promocje w obszarze szkolenia. Oczywiście ten program ma za zadanie umożliwienie wcześniejszej identyfikacji sportowych talentów w oparciu o odpowiednie warunki organizacyjno-metodyczne. Jak powiedziałem, rola ministerstwa jest raczej promocyjna i monitorująca. Jest też problem, jeśli chodzi o efektywność monitorowania. Możemy monitorować, zwracać uwagę na jakieś problemy, ale w zasadzie, w związku z ustawą o sporcie mamy ograniczone możliwości bezpośredniego wpływu na działalność związków sportowych i instytucji, które im podlegają. To jest oczywiście problem, ale to kwestia budowy systemu funkcjonowania sportu w Polsce. Te zadania, o których mówimy, realizował w ubiegłych latach Zespół Sportu Młodzieżowego powołany przy Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym w Warszawie.

Uważamy, że rola Instytutu Sportu jest zbyt słaba w obecnym systemie. Jest on niedofinansowany. Dlatego zwiększamy w przyszłym roku podstawową dotację podmiotową dla Instytutu Sportu o ponad 100%. Instytut Sportu ma pieniądze operacyjne z programów i będzie obsługiwał te cztery nowe programy stypendialne, jakie wprowadzamy. Jeszcze powtórzę, to program Team100, który był realizowany przez Polską Fundację Narodową we współpracy z Instytutem Sportu. Ten program przechodzi do resortu. Cała reszta i zasady pozostają takie, jak były. Operatorem jest Instytut Sportu. Dołączamy do tego to, co jest z punktu widzenia dzisiejszego tematu istotne – Team100 junior, czyli dla kadr narodowych 16–17, aby wesprzeć tych młodych ludzi i przytrzymać przy sporcie. Operatorem również jest Instytut Sportu. Trzeci program obejmuje trenerów klubowych – najlepszych w całej Polsce – którzy będą zgłaszani przez pzs, środowisko sportowe i Instytut Sportu. Czwarty program to stypendia dla tych wszystkich, którzy się nie mieszczą w dotychczasowych kryteriach, aby tak przysłowiowo pan Dawid Tomala nie pracował na budowie, tylko mógł uzyskać stypendium, nie mając podstaw w dotychczasowych kryteriach, bo akurat ktoś zajął dziewiąte miejsce, był kontuzjowany czy był rezerwowym w sztafecie i nie wystartował, mimo iż sztafeta zdobyła miejsce, więc na pewno jest na wysokim poziomie sportowym, ale się nie załapuje. Mamy czwartą możliwość, która także będzie dotyczyła młodych ludzi. Jak powiedziałem, nie my będziemy decydowali o tym zespole, choć już dziś decyzja zależy od ministra, ale

operacyjnie będzie to prowadził Instytut Sportu, który dodatkowo będzie dofinansowany większą podmiotówką. Mam nadzieję, że będzie tam lepsza atmosfera pracy i przede wszystkim większy spokój.

Zespół Sportu Młodzieżowego, o którym mówiłem ma następujące obowiązki: projektowanie, monitorowanie, analiza, a także ocena procesów organizacyjnych i szkoleniowych dotyczących sportu młodzieżowego. Podmiotówka przekłada się także na uposażenie. Mam nadzieję, że wreszcie w Instytucie Sportu zapanuje większa stabilizacja pracy i będzie możliwość wykonywania tych wszystkich działań, o których mówiłem. To działania miękkie, które ktoś może monitorować lub nie będzie, ktoś będzie wywierał nacisk na związki sportowe lub nie. Jeśli pracownicy będą lepiej opłacani i stabilność w IS będzie większa, a tak będzie, bo będą większe środki, to mam nadzieję, że to będzie lepiej wykonywane i nadzór nad sportem młodzieżowym także będzie większy. To są przygotowania analiz i opinii w zakresie sportu młodzieżowego, założeń organizacyjno-finansowych, ocena stopnia realizacji programów szkolenia zawodników objętych systemem szkolenia. Jak państwo wiedzą, programy szkolenia to także domena związków. Możemy tylko monitorować, czy one są sensownie projektowane i realizowane, przede wszystkim we współpracy ze związkami sportowymi, ośrodkami naukowymi. Instytut Sportu jest też łącznikiem pomiędzy akademiami wychowania fizycznego, aby nasz sport miał też fachową opiekę od strony profesjonalnej aparatury naukowej i badawczej.

Warto zapoznać się z danymi, jakie mamy z 2020 roku. To był okres pandemiczny. Przeprowadzono 94 wizytacje akcji szkoleniowych i zawodów – łącznie 162 dni wizytacji. To tego typu działalność. Mam nadzieję, że będzie znacznie wzmocniona od przyszłego roku, bo będzie większa stabilność w IS i członkowie tego zespołu będą mogli lepiej wykonywać swoje zadania. Mówiliśmy już o tym, że programy szkoleniowe są zatwierdzane przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej. Poza zatwierdzeniem mamy mechanizm monitorowania i to w zasadzie wszystko, co możemy zrobić. Jeśli związek nie chce działać dobrze, to nic nie poradzimy. Mamy kłopoty z wieloma związkami. Dziś o tym rozmawialiśmy. Na szczęście coraz więcej związków działa lepiej.

Rozmawiamy o obowiązkach i pracy ministerstwa, a więc należy wspomnieć, że na bieżąco monitorujemy i nadzorujemy realizację programów dotacyjnych, o których mówiliśmy. Ten monitoring, w zależności od programu, polega m.in. na tym, że pracownicy resortu uczestniczą w spotkaniach z przedstawicielami konkretnych związków sportowych. Przedstawiciele tych związków pracują w zespole metodycznym, który nadzoruje sport młodzieżowy. Jest taka codzienna współpraca dotycząca procesów szkoleniowych, o których mówimy. Jest także obowiązek złożenia przez zleceniobiorcę na 14 dni przed daną imprezą założeń startu w międzynarodowych zawodach mistrzowskich, które są opiniowane przez zespół metodyczny. Ważna jest też użyteczność startowania. Kto zajmował się szkoleniem w sporcie wie, że przy młodzieży nie jest tak, że zawodnicy powinni występować w każdej imprezie i powinni mieć tych imprez dużo. Wiele zależy od specyfiki sportów i wielu innych spraw. Także założenia startowe muszą być analizowane i monitorowane. Tak jak powiedziałem, bardzo często trudno jest utrzymać młodzież tylko przy treningu. Chcieliby startować w imprezach, czy pokazywać się tam, czy gdzieindziej. W tym młodym wieku w wielu sportach trzeba budować bazę techniczną, która później procentuje. Nikomu później w piłce nożnej nogi nie przeszkadzają, jeśli najpierw bardzo ciężko w młodości pracował nad techniką, a nie pokazywaniem się w mediach czy wygrywaniem pierwszych zawodów. Wiadomo, lepiej rozwinięci fizycznie młodzi ludzie na poziomie juniorskim prezentują się lepiej, a mały zawodnik, który pracuje nad techniką potem pięć razy go obiega dookoła na boisku i wszyscy się śmieją, ale to następuje w innym wieku.

Zawsze podaję przykład zawodnika, który był mistrzem świata juniorów w biathlonie. Nigdy nie zdobył punktowanego miejsca w kategorii seniorów, o ile dobrze pamiętam. To niestety bardzo przykre doświadczenia. Nie chcę mówić o nazwisku, bo to może nie jest w żadnym stopniu jego wina, ale to jest przykład tego, jak źle do tego podchodzimy. Patrząc na panią poseł, która zaraz mnie skrytykuje, ale akurat siatkówka jest przykładem tego, że dzieciaki, juniorzy, są zmuszani do trenowania techniki. Byłem w klasie z dwoma kolegami, którzy byli mistrzami Polski juniorów w siatkówce. Kultura siat-

kówki w Polsce, która jest tak dobrze rozwinięta, opiera się właśnie na tym, że jest bardzo wielu dobrych trenerów, którzy przywiązują wagę do techniki. Poza tym, że siatkówka jest grą błędów, to przede wszystkim jest grą techniczną. Znawcy przedmiotu o tym wiedzą. Podstawy budowania techniki są szalenie istotne. Nasza praca zespołów metodycznych na tym przede wszystkim się skupia – na monitorowaniu tego, aby to szkolenie miało sens – a nie od razu wyniki, od młodego wieku. Ten system, o którym mówimy – to oczywiście rzeczy – obejmuje też obowiązek składania w wyznaczonych terminach w roku dwóch sprawozdań. To sprawozdanie częściowe i końcowe z realizacji zadania. Opracowywane są także wnioski z tych szkoleń.

W roku 2017 zainicjowany został proces modyfikacji zasad obowiązujących przy tworzeniu klasyfikacji tego systemu sportu młodzieżowego. Zbudowana została nowoczesna, internetowa baza danych dedykowana temu systemowi. Ten nowy system pozwala na gromadzenie wyników krajowych i w perspektywie kolejnych lat również wyników z międzynarodowych zawodów mistrzowskich. To kwestia porównywania tego, czy można za pomocą jakichś mierników wskazywać, gdzie w tym systemie jest dobrze, a gdzie źle. W 2020 roku mimo pandemii polskie związki sportowe, stosując się do reżymu sanitarnego przeprowadziły zawody uwzględniane w SSM. W realizacji tego systemu uczestniczyło ponad 4 tys. klubów, 60 tys. zawodników reprezentujących 76 dyscyplin. To dane, które można porównywać z roku na rok, choć rok pandemiczny nie jest dobrym do porównywania. Tak jak powiedziałem, podstawową filozofią tego systemu jest to, aby monitorować, czy ta praca, zwłaszcza w tych najmłodszych grupach wiekowych jest solidnie wykonywana od strony przygotowania zawodników do osiągania wysokich wyników za kilka lat, a nie obecnie.

To mniej więcej wszystko, jeśli chodzi o podstawowe założenia. Czy moi współpracownicy chcą coś uzupełnić? Nie. Dobrze. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie premierze. Otwieram dyskusję. Pani poseł Niemczyk się zgłaszała. Następny będzie pan poseł Tomaszewski.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie premierze, kiedy krytykuję, to krytykuję, kiedy chwale, to też chwale. Przez wiele lat, od samego początku, od kiedy byłam członkiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, wiele rzeczy nam udało się zrobić ponad podziałami politycznymi. Byłam krytyczna zarówno wobec ministrów rządu PO-PSL, kiedy ministrem była pani Joanna Mucha czy gdy był nim pan Andrzej Biernat. Jeśli widzę określone rzeczy, to walczę o sport i o dobro dzieci.

Po zapoznaniu się z przedstawionymi przez państwa materiałami zawsze ubolewam nad jednym. Powtarzam to systematycznie, rozpoczynając jakąkolwiek rozmowę. Tabele porównawcze dotyczące wydatków z poprzednich lat mogą nam tylko pokazać w jaki sposób poszczególne problemy się nam rozwijają albo czy są w stagnacji. Mamy różne koszty, inflację, wzrosty różnych danych. Wiele jest programów, które są skierowane do dzieci i młodzieży, o których dziś rozmawiamy. To między innymi ogólnopolska olimpiada młodzieży w sportach halowych, która odbywa się cyklicznie, otrzymuje środki finansowe, które uległy jakiejś stagnacji. Takie mam wrażenie. Ta olimpiada jest pierwszą, dużą imprezą sportową dla dzieci, gdzie mogą zweryfikować swój poziom i umiejętności. Należy również popatrzeć na cały system szkolenia kadr młodzieżowych. Tam jest około 17 tys. zawodników w kategoriach młodzik, młodzieżowiec. To cały sport dzieci i młodzieży, który jest tak naprawdę w FRKF. Te środki finansowe stoją w miejscu, a to jest koło zamachowe dla całego sportu na kolejnych etapach rozwoju. Jeśli koszty rosną, to można powiedzieć, że środki nam się zmniejszają. Tak naprawdę się cofamy i myślę, że świat nam ucieka.

Bardzo się cieszę, że będę dziś mogę wspomnieć panu bezpośrednio o tych wszystkich bolączkach, o których przez cały rok mówiłam na posiedzeniach Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Na pewno są potrzebne dobre programy, które będą skorelowane wraz z Ministerstwem Edukacji i Nauki. Z pewnością trzeba dofinansować sprzęt sportowy, przede wszystkim w szkołach. Musi być dostosowany do odpowiednich

grup wiekowych dzieci i młodzieży. Tego niestety nie mamy. Bardzo często małe dzieci muszą trenować na sprzęcie sportowym dla dorosłych czy dla starszych dzieci. Teraz, gdy wychodzimy z tej pandemii, te sprawy są niezwykle ważne. Nadwaga i otyłość to coś, z czym cały czas walczymy. Efekty osiągamy dość mizerne. Możemy cieszyć się z tego, że w sposób drastyczny się nam to nie powiększa i cały czas idziemy do przodu.

Kadry wojewódzkie i ich finansowanie – można poniekąd powiedzieć, że to jest wsparcie klubów. Z poszczególnych klubów sportowych do kadr wojewódzkich trafiają nam jednostki najbardziej utalentowane, najlepsze, które możemy tam dalej rozwijać. Niestety, ale sprzęt sportowy i dofinansowanie tych kadr wojewódzkich jest też na niewystarczającym poziomie. Te rzeczy również powinny ulec zmianie.

Na wielu poprzednich posiedzeniach poruszałam też sprawę orlików, aby w sposób jednoznaczny wydać jakieś stanowisko ministra, bo przepis zakazywał pobierania opłat za ich udostępnianie. Wiemy, że bardzo często trenerzy, którzy tam prowadzą zajęcia pobierają opłaty od uczestników, którzy przychodzą na zajęcia. Mamy z tym szczególnie do czynienia, nagminnie, w piłce nożnej. Trzeba się zastanowić jak te wszystkie rzeczy wyglądają.

Panie ministrze, na pewno bardzo ważne są kryteria przyporządkowania limitów finansowych w poszczególnych sportach. Czy to finansowanie jest skorelowane, wraz ze wzrostem rozwoju sportu dzieci i młodzieży w tej dyscyplinie sportu? Nawet dziś na posiedzeniu Komisji mówiliśmy o kolarstwie i wszyscy jesteśmy niezadowoleni z tego jak ono się rozwija wśród dzieci i młodzieży. Była też mowa o szkolnych ośrodkach siatkarskich. Niedługo odbędziemy posiedzenie Komisji, gdzie szczegółowo to omówimy, ale gołym okiem widać, ile nazwisk i dzieci zasila pierwszą reprezentację i jak duży jest wybór dla trenerów kadr. Uważam, że większość kosztów, które są w sporcie dzieci i młodzieży należałoby urealnić. Są to koszty wynagrodzeń trenerów, obozów, teraz jeszcze, szczególnie po pandemii, gdy wszystkie ceny poszły drastycznie do góry, to urealnienie jest bardzo potrzebne i nie możemy z tym czekać na kolejny rok, tylko powinniśmy to robić tak naprawdę już w najbliższym budżecie na rok 2022.

Na pewno do weryfikacji i do oceny w ministerstwie – nie wiem czy już te oceny zostały dokonane, czy nie – są igrzyska olimpijskie w Tokio, które się odbyły i ustalenie nowych zasad finansowania, zarówno polskich związków, jak i kadr na dole. Cieszy mnie bardzo to, co wyczytałam w opracowanym przez państwa materiale, że wdrażacie zmianę całego systemu współzawodnictwa dzieci i młodzieży. Od samego początku, gdy zostałam posłem, mówiłam, że to jest przestarzały system, który nie rozwija naszego sportu. Martwi mnie ta data, że zakończenie planujecie dopiero na rok 2025. Są państwo na drugim etapie tego wdrażania i na pewno większość rzeczy, o których przeczytałam w materiale jest dobrych. Proponowałabym jeszcze zwrócić uwagę na to, aby parametry zawodników, którzy są w poszczególnych klubach, które punktują we współzawodnictwie dzieci i młodzieży również podlegały ocenie. Bardzo często chodzę na zawody, gdzie wręczam medale w niższych grupach wiekowych i dziewczynki są ode mnie o głowę lub dwie niższe. Rozumiem, że możemy mieć w Polsce masową produkcję zawodników czy zawodniczek na pozycję libero, ale klubów zdecydowanie mamy za mało, aby taką liczbę zawodniczek zagospodarować. Chodzi mi po prostu o dobre wykorzystanie tych wszystkich środków, w tym samorządowych. Na systemie współzawodnictwa dzieci i młodzieży opierają się przede wszystkim samorządy. Dofinansowują one poszczególne dyscypliny sportu i kluby w ramach systemu współzawodnictwa dzieci i młodzieży. Można nagradzać trenerów i kluby, które w długim okresie są w stanie wykazać zawodników, których wyszkolili do kadr senierek lub zrobili prawidłowy nabór tych zawodników. W tym systemie martwi mnie to, że bardzo często w rozmowach z rodzicami, zauważyłam też to osobiście, zdarzają się takie sytuacje, że trener nie chce puścić jakiegoś zawodnika dalej, aby się rozwijał i woli go zatrzymać w swoim klubie, bo inaczej nie zapunktuje w kolejnym roku. Warto byłoby stworzyć system premiowania dla tych klubów, które będą wysyłały tych zawodników dalej, aby mieli dodatkowe punkty w systemie współzawodnictwa dzieci i młodzieży. Dzięki temu nie będą traciły tego dofinansowania za to, że dają zawodnika do trenera na wyższym poziomie szkolenia, który jest w stanie włączyć w tego zawodnika więcej umiejętności.



Panie ministrze, aby bardzo dobrze rozwijać sport dzieci i młodzieży warto byłoby pomyśleć o wielostronnym jego finansowaniu i stworzyć programy, które będą wspólnie finansowane – zarówno przez urząd marszałkowski, jak i przez samorząd i ministerstwo sportu. W ten sposób będzie można z jednej złotówki, którą dałoby ministerstwo sportu zrobić 3 zł na cały system sportu dzieci i młodzieży. Jeśli będziemy mieli tam bardzo dużo zawodników i dobre finansowanie trenerów, bo wiemy, że tam na dole wynagrodzenia trenerów czasami są o wiele za niskie, wtedy z pewnością łatwiej będzie nam rozwijać wiele rzeczy. Zachęcam pana ministra do tego, aby przyjrzał się tym wszystkim programom, o których mówiłam, chociażby w perspektywie 4, 5 czy 7 lat i zobaczyć, jak się zwiększyło procentowe finansowanie sportu w całości przez ten okres i jak nie zwiększyło się procentowe finansowanie tych programów.

Będąc jeszcze przy głosie i już powoli kończąc, bo pewnie pan przewodniczący będzie chciał zabrać głos, chciałam zwrócić uwagę panu ministrowi na jeszcze jedną sprawę. W maju tego roku przeprowadziłam w Sejmie debatę pod tytułem „Sport kobiet, przełamywanie barier i dyskryminacji”. Zarówno w ministerstwie, jak i w żadnych związkach – złożyłam interpelację do ministerstwa, aby dokonało szczegółowych analiz statutów – nie widziałam przepisów antydyskryminacyjnych zarówno wobec kobiet, jak i mężczyzn, bo przede wszystkim chodzi nam o równouprawnienie. Chciałam zwrócić uwagę, że może warto, aby pan minister się zastanowił nad stworzeniem dedykowanych programów, które zwiększyłyby nam liczbę kobiet na stanowiskach decyzyjnych w sporcie, aby na stanowiskach kierowniczych, menadżerskich, sędziów i innych były miejsca dedykowane. Muszę użyć tego słowa – kobiety są w pewien sposób dyskryminowane. Są popierające to badania, przeprowadzone m.in. przez warszawski AWF, że dzieje się to też w naszym sporcie. Badania unijne też to potwierdzają. Poziom finansowania dla sportu kobiet jest również ogólnie inny niż poziom finansowania sportu mężczyzn, mówiąc globalnie. Sport kobiecy zawsze jest jakby takim mniej medialnym, w związku z tym mniej sponsorów wchodzi też w zakres tego finansowania. Liczba kobiet, które uprawiają sport od 2000 roku bardzo nam się zwiększyła. To było w granicach 15–16%, a obecnie jest to 25–26%. Jest również wiele barier strukturalnych, które ograniczają dostęp kobiet. Dotyczy to zarówno obiektów sportowych, jak i tych rzeczy, o których wcześniej mówiliśmy. Myślę, że możemy się spotkać, aby porozmawiać na ten temat. Mogę udostępnić te wszystkie materiały. Pani minister Krupka uczestniczyła zresztą w tej debacie i mówiła, że materiał był przeze mnie świetnie przygotowany. Myślę, że jest z czego wziąć i co wykorzystać, ale najbardziej proszę o zwiększenie finansowania dla sportu dzieci i młodzieży. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję, pani poseł. Myślałem, że pan premier zabierze głos na końcu.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Było dużo pytań, lepiej byłoby teraz odpowiedzieć.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Tak? Proszę bardzo, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Zacznę może od końca. Jeśli chodzi o kwestię dyskryminacji, wprowadzenie kodeksu dobrych praktyk, który został opracowany, zależy oczywiście od związków.

**Posel Małgorzata Niemczyk (KO):**

Ale nie jest realizowany...

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Bo związki go nie wprowadzają. Musimy porozmawiać na temat relacji ministerstwa i związków. Nie mam narzędzi i przyzwolenia, również parlamentarzystów, dopóki nie

zmienimy ustawy, na to, aby związkom nakazywać coś robić. Interweniuję, w skrajnych przypadkach zgłaszam zawiadomienia do prokuratury, wysyłam...

**Posel Małgorzata Niemczyk (KO):**

Panie ministrze, przepraszam, że wejdę w słowo. Nie chodzi mi o nakazywanie związkom czegokolwiek. Myślę, że skoro jest tak dużo sportswomenek w naszym sporcie, tak wiele zdobywa medale – Otylia została nawet prezesem związku – to sądzę, że te kobiety będą szukały swojego miejsca. Szybciej je znajdą, jeśli stworzymy dla nich programy i będziemy tworzyli różnego rodzaju programy pod kątem szkolenia antydyskryminacyjnego. Są potrzebne w mojej ocenie na początku działania miękkie i pewne rzeczy zadzieją się w mojej ocenie same, a nie na podstawie systemu nakazowego. To zawsze zły system, to nie jest dobre rozwiązanie. Dziękuję.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Dobrze. Wydaje mi się, że kwestia szkoleń czy rozmów jest oczywista. To element naszej kultury. Powinniśmy traktować się równo w każdym wymiarze. Jeśli pani poseł zgłasza taką potrzebę, porozmawiam jeszcze z panią minister Krupką. Byłaby dobrą osobą, aby wziąć na siebie obowiązek diagnozy w tej kwestii i później wprowadzenia jakichś rozwiązań. Przeprowadziliśmy badanie. Wiem, że wyniki badania dotyczącego roli kobiet w polskim sporcie i tych różnych problemów do mnie dotarły i są analizowane. To też kwestia diagnozy, ale ma pani rację, sukcesy polskiego sportu w ostatnich latach – to wstyd dla mężczyźni – to głównie sukcesy kobiet: wioślarstwo, kajakarstwo, także lekkoatletyka. W tym roku na szczęście chłopcy też się trochę pokazali. W pełni się zgadzam. Sądzę, że jest lepiej niż można myśleć. Jest komisja kobiet w PKOl. Spotykałem się z panią Rabsztyn, z panią Otylią Jędrzejczak również. Realizujemy jakieś wspólne działania. Wiele z pani koleżanek, chociażby z siatkówki – Skowrońska, Glińska – ma swoje fundacje. Pracują z młodzieżą. Wspieramy te wszystkie działania.

Przedstawiając państwu informację, podawałem fakty związane z funkcjonowaniem związków sportowych. Nie mówiliśmy o czymś, co jest oczywiste, ale to moja wina – chodzi o programy, które mamy. Nie są one nazywane programami młodzieżowymi, choć program SKS skierowany w zasadzie jest do młodzieży. To są olbrzymie sumy, nowe programy. Program „Klub” realizowany jest od 2016 roku – to kwota 57 mln zł. Obejmuje ponad 50 tys. klubów. Przeznacza się te środki na sprzęt i trenerów. Program SKS obejmuje 300 tys. młodzieży, 10 tys. nauczycieli i chyba 7 tys. szkół. Ten program też będziemy rozwijali. Zwiększenie środków finansowych, o którym państwu mówiłem, o 274 mln zł w przyszłym roku obejmie także zwiększenie nakładów na te programy. Będą także nowe zasady finansowania związków, o czym już mówiłem. Poprawimy algorytm, zgodnie z oceną funkcjonowania związku. Dopóki kolarze nie zrobią ze sobą porządku, to nie dostaną więcej pieniędzy. To jest oczywiste. Związki, które dobrze funkcjonują otrzymają większe wsparcie. O trenerach też wspominałem. Jeden z tych nowych programów stypendialnych obejmie około 250 najlepszych trenerów klubowych. Ci trenerzy, którzy produkują tę młodzież – przepraszam za to sformułowanie – tak jak kiedyś w pani dyscyplinie, w warszawskim MDK, czy na Woli, stamtąd juniorzy wysyłani byli dalej, na pewno będą ujęci w tym programie. Instytut Sportu będzie decydował o tej grupie, tak jak przy Team100. Obecnie Team100 obejmuje 250 osób. Wprowadzamy takie cztery moduły – dla młodszej młodzieży, trenerów i taki czarny Piotruś, dla wszystkich, którym trzeba jeszcze pomóc. To będzie dodatkowe wsparcie.

Niezależnie od tego poproszę moją współpracowniczkę, która zajmuje się sportem młodzieżowym, aby przeanalizowała pani wypowiedź pod kątem źródeł finansowania sportu młodzieżowego, które jak pani powiedziała, nie są powiększane proporcjonalnie do budżetu całego sportu. Zobaczymy, jak to wygląda i postaramy się z tych dodatkowych pieniędzy w przyszłym roku dosypać do tego. Mamy jakiś luz, skoro tych pieniędzy będzie więcej. One częściowo są alokowane na nowe programy, ale też na różne programy, także te które są w sporcie powszechnym. Jeszcze powtarzam – mamy program „Klub”, który jest dużym programem i obejmuje 5200 klubów w Polsce, które otrzymują dodatkowe środki z tego programu w ramach konkursu. Podobnie działa program SKS. Co do pro-

gramu współzawodnictwa, o którym pani mówiła, że w 2025 roku ma być zmiana, podejrzewam, że wynika to z tego, że organizacja tych imprez jest jakoś planowana, ale bardzo proszę, aby departament się przyjrzał i zobaczył, czy nie można tego skrócić.

Co do trenerów, orlików i pobierania opłat, wydaliśmy taką opinię. Nie mogę nakazać samorządom, ale w mojej ocenie i ocenie ministerstwa nie zgadzamy się na to, aby tam były płatne zajęcia, mimo iż pięcioletni okres karencji często się tam kończy. Program „Klub” zawiera pieniądze również na trenerów. Teoretycznie rzecz biorąc, jeśli dajemy pieniądze na trenera, opiekuna, instruktora, można założyć, że zajęcia będą bezpłatne. Jeśli jeszcze chodzi o orliki, w ubiegłym tygodniu chyba dostałem pozytywną analizę granulatów, z których są zbudowane boiska. Nie znaleźliśmy tam trucizny. To informacja na inny temat, ale dość ważna. Często mówiono, że te boiska mogą być niebezpieczne z tego punktu widzenia. Analiza, która trafiła na moje biurko jest pozytywna – nie znaleziono zagrożeń dla zdrowia dzieci.

Dofinansowanie kadr wojewódzkich – wiemy o tym i dlatego kadry już dostały milion i w tym tygodniu lub przyszłym mają dostać drugi milion złotych ze środków, które są pod koniec roku, które nie tyle się uwalniają, ale wiemy, że będzie można je zagospodarować. To już jest dofinansowane. Jak rozumiem, także rezygnacja z programu „mały Polak”, czy jakkolwiek się on nazywa, świadczy o tym, że związki wolą otrzymać pieniądze skierowane do swoich kadr wojewódzkich niż przez ten program, bo on nie zdał egzaminu. Probierzem jest tu to, że budżety ośmiomilionowe nie zostały wydane.

Jestem zwolennikiem futbolu także w wydaniu kobiet. Teraz trochę lepiej się rozwija to w Polsce, ale było bardzo zapóźnione, podobnie jak skoki narciarskie. Dlaczego jesteśmy tacy słabi w kobiecych skokach narciarskich, mimo dobrych wyników męskich? Wszystkie inne kraje, które są na podobnym poziomie, jak my albo niższym, mają lepsze dziewczyny. Może to się zmieni, bo teraz mamy nowe skocznie w Zakopanem dla młodych ludzi.

Co jeszcze chciałem powiedzieć? Uciekło mi. Sprzęt sportowy przekazywany do szkół dostosowany do potrzeb dzieci – również proszę to przeanalizować. Pewnie to uwaga specjalisty. Wydaje mi się, że ze sprzętem nie jest źle, ale jest kwestia dostosowania go do potrzeb dzieci.

Stagnacja środków w zakresie ogólnopolskiej olimpiady młodzieży – proszę to sprawdzić. Jeśli są większe potrzeby, to spróbujemy tym budżetem tak pokierować, aby to jakoś rozwiązać. To tyle. Jeśli jakieś wątki mi uciekły, to jeszcze wrócimy do tego. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie premierze. Proszę bardzo, pan poseł Tomaszewski.

#### **Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):**

Panie przewodniczący, panie premierze, szanowni państwo, po pierwsze dziękuję, że jest pan gotowy na budowanie rozwiązań systemowych. To nie jest powszechne w polityce sportu i w ogóle. Te rozwiązania systemowe, te nowe cztery programy stypendialne, o których pan mówił i obudowanie ich rozwiązaniami prawnymi oraz zabezpieczeniem finansowym daje szansę na postęp. To pierwsza kwestia.

Druga sprawa – chciałem panu premierowi podać podejście systemowe. Rozpocznie się nowy etap przygotowań do letnich igrzysk olimpijskich – tym razem trzyletni, krótki. W województwie wielkopolskim i kilku innych funkcjonuje system zadań wieloletnich, nie co roku. Jako ekspert uczestniczył pan w przygotowaniu ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie i był pan zwolennikiem tego rozwiązania – wzmocnienia. System umów wieloletnich pozwala na to, żeby rozstrzygnięta umowa powierzenia zadania odbywała się dla określonego podmiotu raz na 3 lata w przypadku przygotowań olimpijskich, a nawet do 5 lat. Oczywiście co roku jest aneksowana, trzeba się rozliczać itd., ale nie wyszukuje się po raz kolejny podmiotu. Przecież w obrębie przygotowań olimpijskich nie mamy żadnego wyboru, bo w poszczególnych dyscyplinach robią to polskie związki sportowe. Skoro jest pan zwolennikiem tych systemowych rozwiązań, to warto o tym pomyśleć, aby nie skupiać się w większym stopniu na biurokracji, ale na rozwiązaniach systemowych.

Następna sprawa to wykorzystanie środków publicznych, abyśmy jak najwięcej mieli efektu udziału młodzieży w sporcie, w szkoleniu młodzieży uzdolnionej sportowo i na końcu wyników sportowych. Można powiedzieć, że jako minister i wicepremier ma pan odpowiednią pozycję, aby wraz z ministrem edukacji i nauki powalczyć o zmianę podejścia resortu edukacji. Tak jest od dłuższego czasu. To nie jest kwestia tylko tego rządu. Generalnie to kwestia podejścia, upowszechniania sportu poprzez szkoły. Mówił pan o ważnym programie, jakim są SKS. Tak na dobrą sprawę resortu edukacji tam jest mało. Od dłuższego czasu nasza Komisja też nie jest w stanie zawalczyć o inne podejście resortu edukacji, począwszy od wychowania fizycznego, poprzez upowszechnianie, funkcjonowanie tych programów, które są finansowane również przez resort, jak wcześniej była gimnazjada, licealiada czy igrzyska młodzieży szkolnej, które jako partner prowadzi polski związek sportowy. Chodzi o to, aby wykorzystać te środki publiczne jak najlepiej, aby włączyć w większym stopniu samorządy. W pierwszej kolejności mam na myśli kadry wojewódzkie. W niektórych województwach jest ładnie. Tak jak mówiła pani poseł, jest złotówka do złotówki. Pan minister ma instrumenty, środki finansowe zarówno na infrastrukturę, jak i na wsparcie szkolenia. Można w większym stopniu, nie przez nakazy, ale dialog, zachęcanie, do tego namawiać. Partnerem, który realizuje te zadania są wojewódzkie stowarzyszenia interdyscyplinarne, federacje, w różny sposób jest to nazywane. To partner, który ma bezpośredni kontakt i relacje z okręgowymi związkami sportowymi. Czy wszystko mają realizować polskie związki sportowe? Trzeba postawić tu znak zapytania. Uważam, że jeśli chodzi o kadry wojewódzkie, samorząd wojewódzki, okręgowe związki to pole, które może być dobrze zagospodarowane, a związki sportowe mogą zajmować się tym, o czym wspomniano wyżej, czyli tymi trzema kategoriami wiekowymi.

Drugi problem – trzeba zachęcić samorządy do poniesienia większych nakładów na sport dzieci, czyli systematyczne szkolenie w sporcie dzieci i młodzieży. Obecnie w tym systemie mamy, jak wynika z badań Instytutu Sportu, 1012 gmin. Krótko mówiąc na 2477 gmin w połowie z nich nie ma podmiotu, który uczestniczyłby w systemie sportu dzieci i młodzieży, nie odnotował punktów. Inaczej mówiąc, brak takiej systematycznej pracy. Oczywiście tam też coś się dzieje, ale nie ma tej systematycznej pracy. W ramach zachęcenia do tego pani poseł mówiła o sprzęcie dla szkół. Te środki są w ramach programu „Klub”. Więcej jest podmiotów uczestniczących w tym programie niż uczestniczących w systemie sportu dzieci i młodzieży. Myślę, że warto też pomyśleć, aby ze środków FRKF wesprzeć zakup sprzętu do sportu dzieci i młodzieży. Wcześniej taki program funkcjonował i dobrze się rozwijał. Do dziś 1/3 wszystkich klubów to te, które powstały dzięki temu programowi wspierającemu sprzętem. To uczniowskie kluby sportowe. Obecnie są nadal na bardzo silnej pozycji w systemie sportu dzieci i młodzieży. Powstawały między innymi w ramach tego systemu.

Na zakończenie chciałbym zapytać pana premiera o jedną kwestię. Mówił pan, że w przyszłym roku będzie więcej o 274 mln zł. Oczywiście wszyscy z tego się cieszymy. Obecnie struktura nakładów na sport jest następująca: 1/3 ma pan z budżetu, a 2/3 z funduszy. Minister sportu był tak na dobrą sprawę uwiązany tymi dwoma funduszami – Funduszem Rozwoju Kultury Fizycznej oraz Funduszem Zajęć Pozalekcyjnych dla Uczniów. Dochodzą obecnie jeszcze dopłaty z podatku cukrowego. Chciałem zapytać, czy ta kwota 274 mln zł wzmocni te nakłady budżetowe? Zgadza się z panem w pełni, że jeśli raz to zrobimy, to każdy kolejny minister finansów w kolejnym roku będzie się odnosił do tego poziomu, jaki na przyszły rok uda się panu przedstawić sejmowi. Do tej pory te 290 mln zł z budżetu to było 70% tego, co miał Polski Związek Piłki Nożnej. Taka była to pozycja w budżecie państwa. Całe szczęście, że te fundusze dobrze funkcjonują. Tak na marginesie, oba były wprowadzone przez posłów w poprzednich kadencjach – zarówno FRKF, jak i ten drugi – jako stały element sportu dzieci i młodzieży oraz osób niepełnosprawnych. Nade wszystko są one wykorzystywane w dofinansowaniu infrastruktury. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję bardzo panu posłowi Tomaszewskiemu. Proszę bardzo, pan poseł Szramka.

**Poseł Paweł Szramka (PS):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, moi przedmówcy – zarówno pani poseł, jak i pan poseł – poruszyli wiele istotnych kwestii. Mam nadzieję, że wspólnie na posiedzeniach Komisji wypracujemy takie rozwiązania, aby szkolenie młodzieży szło w jak najlepszym kierunku. Moją uwagę zwracają głównie kwestie, które co prawda pan minister poruszył w swoim wystąpieniu kilka razy, a mianowicie nastawienie szkolenia i pracy z młodzieżą na rozwój, a nie na wynik. Mam wrażenie, że to jest taki nowotwór naszego sportu młodzieżowego. Bardzo często sami trenerzy i rodzice stawiają na wynik, a nie na rozwój. Liczą na to, że jeśli ich pociechy wygrają mecz, to znaczy, że są dobrzy, a powinni skupić się na tym, jakie umiejętności zdobywają podczas treningów i czy się rozwijają. Usłyszeliśmy, że ministerstwo jednoznacznie idzie w tym kierunku. Jest wiele państw i dziedzin sportowych, gdzie odchodzi się od lig, rywalizacji sportowej opartej na punktach, wyniku, a rywalizuje się tylko po to, aby poprawiać swoje umiejętności. W Polsce zaczęło to delikatnie raczkować. Moje pytanie do ministerstwa: na ile jesteście w stanie w jakikolwiek sposób wymusić na związkach, czy też choćby zachęcić do tego, aby w ramach tego modelu szkolić młodzież? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę bardzo, pan poseł Moskał.

**Poseł Kazimierz Moskał (PiS):**

Panie przewodniczący, panie premierze, Wysoka Podkomisjo, szanowni państwo, temat na pewno jest bardzo ważny. Każdy, kto tu się znajduje niewątpliwie ma na uwadze dobro i rozwój sportu młodych ludzi. Oczekujemy też, aby były wyniki. Sport, to z jednej strony upowszechnianie, ale z drugiej również wyczyn. Jedno i drugie jest potrzebne. Nie możemy tylko patrzeć na to, aby był powszechny, ale przy tym wszystkim stworzyć system, aby był wynik.

Pan premier powiedział, czasem każdy z nas się zastanawia, dlaczego tak się dzieje, że młodzież osiąga dobre wyniki, zajmuje super miejsca, a później coś się staje i pewne osoby, sportowcy giną. To pytanie do pana premiera i do nas wszystkich – co zrobić, aby ten system sportu dziecięcego, młodzieżowego tak dalej rozwijać, aby w sporcie seniorskim były wyniki? To na pewno duże zadanie. Wszyscy mówimy o pewnym systemie i oczekujemy jego stworzenia. Aby ten system stworzyć i aby wyniki były najpierw muszą być rodzice, szkoła, związek sportowy i działacze, trenerzy. To powinno zadziałać na poziomie sportu dziecięcego, młodzieżowego, a potem na wyższych szczeblach. Czy jesteśmy w stanie zaangażować samorządy, związki sportowe, aby tak się stało? Pan premier o tym mówił, bo to prawda i wspominał pan o tym również na wcześniejszym spotkaniu – na ile wzmocnić ministra sportu w ramach ustawy o sporcie, aby mógł wpływać na postawę polskich związków sportowych? Przykładów jest wiele, które świadczą o tym, że niektóre pzs radzą sobie bardzo dobrze, a inne gorzej. To są pewnie pytania otwarte, czy na to wszystko zgodzą się różne podmioty życia sportowego, czy też nie.

Kolejna sprawa – aby osiągnąć wynik, muszą być talenty sportowe, baza sportowa, osoby wspierające i sprzęt. Mogę powiedzieć, że na przestrzeni kilkunastu lat, jak tu funkcjonuje, że od dawien dawna środki wzrastają, jeśli chodzi o infrastrukturę sportową i wyposażenie w sprzęt. To staje się faktem. Możemy zadać sobie pytanie – ile jeszcze tych środków skierować, aby ten sprzęt, baza sportowa, wynagrodzenie trenerów było na superoptymalnym poziomie? Pewnie nigdy nie będzie tyle środków, abyśmy wszyscy byli do końca zadowoleni. Jest też problem dyskryminacji i na pewno jest ważny. Jeśli się pojawia i mężczyźni, panie, dostrzegają, że są dyskryminowani obszarowo, to z tym pewnie trzeba walczyć. Pan premier wspominał Łomianki. To też jest przykład, ale tam są pewne nadużycia działaczy sportowych. To też pewna patologia, która tam się dzieje i jest niedopuszczalna. W piątek chyba będzie na ten temat posiedzenie. Aby skończyć, nie chciałbym, aby to było tak odebrane, że może panu premierowi będą coś pozytywnego mówił, ale funkcjonuję tu od kilkunastu lat i pierwszy raz dostrzegłem, że na posiedzeniu podkomisji w ważnym temacie jest osoba decyzyjna. Podoba mi się, że te problemy, które są tu wyartykułowane są później do niego kierowane. To ważne,

aby posiedzenia podkomisji i komisji kończyły się czymś konkretnym. Jestem pod wrażeniem, panie premierze. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Teraz sobie udzielię głosu. Panie premierze, Wysoka Komisja, dziś omawiamy bardzo obszerne zagadnienie, jakim jest system sportu młodzieżowego, czyli system sportu dzieci i młodzieży, który można byłoby podzielić na różne elementy. Myślę, że w przyszłości też tak zrobimy, bo można poświęcić posiedzenie podkomisji wielu elementom tego systemu. Ten system, panie premierze, jak panu zapewne wiadomo, to piramida, która zaczyna się na samym dole, od kategorii młodzika, która z polskim związkiem sportowym tak naprawdę nie ma nic wspólnego. Później są juniorzy młodszy, którzy na dobrą sprawę również z pzs niewiele mają wspólnego. To wszystko robią kadry wojewódzkie, o których pan praktycznie nie wspominał i w tym materiale też lakonicznie o nich napisano. Według mnie to podstawa tego systemu sportu młodzieżowego. Pani minister Mucha miała inny pomysł na prowadzenie tego i próbowała wszystko przerzucić na polskie związki sportowe. To nie wypaliło, panie premierze. Pani Mucha też doszła do tego wniosku. Gdy ze mną rozmawiała pod koniec swojej kadencji, próbowała to odkręcać, ale już jej się nie udało. Tego systemu nie da się oprzeć w całości we wszystkich dyscyplinach na związkach sportowych. Dlatego kiedyś tak to wymyślono, że okręgowe związki sportowe, które tworzą wojewódzkie federacje sportu zajmują się kadrami wojewódzkimi. To podstawa, trzon sportu młodzieżowego. W tym zakresie to ostatnia kropka, która moim zdaniem jest najistotniejsza w tym całym zagadnieniu. Tu znajduje się zarówno selekcja, jak i podstawy współzawodnictwa i organizacja tej pierwszej imprezy, o której mówimy, czyli olimpiady młodzieży.

Patrzę na pana posła Matusiaka – czapą dla tych wojewódzkich federacji sportu jest Polska Federacja Sportu Młodzieżowego, wraz z panem Matusiakiem, która dysponuje pewnymi prawami. Praktycznie rzecz biorąc, od pewnego czasu jest ona niezauważalna, a mogłaby zajmować się wieloma kwestiami. Wspominał pan o Instytucie Sportu. Jest on bardzo zacny i cenny, ale tam zespół metodyczny składa się – pan i pani dyrektor mnie poprawia, jeśli się pomylę o jedną osobę – z sześciu osób. Ten zespół metodyczny jest praktycznie od wszystkiego – wszystkich kategorii wiekowych, seniorów itd.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Będzie wyższe dofinansowanie.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Tak, ale to obejmuje wszystkich. W myśleniu Instytutu Sportu, co jest rzeczą normalną i oczywistą, ważniejsze są sprawy kadr narodowych, seniorskich, tak samo jak dla polskiego związku sportowego. Przykładowo w dyscyplinie olimpijskiej najważniejsze jest, aby była jak największa kadra na igrzyska. Sport młodzieżowy pozostaje w pewnej odległości. Zadałem pytanie, gdy omawialiśmy kwestię pływania. Skierowałem je do prezesa. Pani Mucha tak spowodowała, że związki mogą prowadzić sobie kadry młodzieżowe. Wie pan jak to wygląda? Pan prezes się przyznał, że ani jedna złotówka nie jest przeznaczana na sport młodzieżowy w Polskim Związku Pływackim. Nie ma kadry młodzika, juniora młodszego ani juniora. Pan prezes powiedział to na posiedzeniu Komisji. Zadałem też pytanie pani minister Krupce. Odpowiedziała mi, że to polityka związku i może on robić jak uważa. Związek planował te pieniądze, po czym po prostu przesuwał je, bo miał możliwość przesunięcia iluś procent. Te środki nie trafiały po prostu na sport młodzieżowy. Boję się, że jak tak dalej będzie, to może być z tym pływaniem jeszcze gorzej w Paryżu, jeśli właściwego szkolenia młodzieżowego nie będzie.

Panie premierze, mam pytanie, patrząc na ten materiał i punkty w nim ujęte. Może troszkę krytycznie podejść do pewnych kwestii, ale chodzi mi o to, aby pobudzić do dobrego działania. Jestem też otwarty na to, aby wspierać i dyskutować. Nie mówię tego złośliwie ani z przekorą, tylko z dobrymi intencjami – tak bym to nazwał. Chciałem zapytać o wypisane tu punkty – jak one się mają do systemu sportu młodzieżowego, o którym mówiłem? Pan premier wspominał o wielu programach, które na dobrą sprawę są jedynie programami z otoczenia sportu młodzieżowego, jak np. SKS, do którego pan

nawiązywał. On nie jest wprost w systemowym rozwiązaniu. Ta piramida zbudowana jest w oparciu o kadry wojewódzkie, kadry narodowe w starszych kategoriach wiekowych. Do tego jest to obudowane SMS, WCSS, ACSS, które miały być dalszą możliwością szkolenia uzdolnionej młodzieży. Jak to się ma ze sobą w układzie całościowym?

Kolejna kwestia, już o tym wspominałem, na kolejnej stronie mówi się o zadaniach realizowanych przez polskie związki sportowe. Jak powiedziałem, co najwyżej część zadań jest realizowanych przez pzs, bo większość realizowanych jest przez wojewódzkie federacje sportu. Cały czas patrzę na pana posła Matusiaka, bo chciałbym, aby ten cały system i Polska Federacja Sportu Młodzieżowego były wreszcie poważnie traktowane. To da nam tylko plus w całym systemowym rozwiązaniu.

Pani poseł Niemczyk i pan poseł Tomaszewski wspominali o tym, że trzeba próbować pozyskiwać też inne środki do naszego systemu. Panie premierze, tak było x czasu temu, zanim pani Mucha tego nie rozwalila. Były podpisywane umowy między ministerstwem, a samorządem województwa. Podpisywała się pod tym jeszcze wojewódzka federacja sportu. Wtedy 50% tego, co ministerstwo daje na szkolenie, czyli wrzuca do tego systemu, dawały samorządy województwa. Myślę, że trzeba spróbować do tego wrócić. Mieilibyśmy jeszcze raz tyle środków finansowych w systemie szkolenia sportowego dzieci i młodzieży. Gdy patrzę na to sprawozdanie, które ministerstwo przygotowało, chciałbym widzieć też pewną politykę ministerstwa w zakresie sportu młodzieżowego. Tak jak tu powiedziano, za trzy lata mamy następne igrzyska olimpijskie, potem kolejne i ministerstwo, i pan, panie premierze, powinniście skupić się na tym, aby wiedzieć jak ten system pokierować i jak mają polskie związki i wojewódzkie federacje sportu prowadzić pewne działania, jak mają wyglądać punkty przyznawane na poszczególne dyscypliny. Tym można kierować. Jaką dyscyplinę będziemy bardziej promowali, forowali, a jakie mniej? To jest ważne, jeśli chodzi o całość polityki. W tym powinna być rola ministerstwa. Z tego materiału tego wyczytać nigdzie nie mogłem, a z niego powinno to wynikać. Ci młodzi ludzie mają w przyszłości zasilić kadry seniorskie i jechać na igrzyska olimpijskie. Powinniśmy wiedzieć, gdzie chcemy przede wszystkim tę młodzież szkolić i na jakich dyscyplinach nam bardziej zależy, a na których mniej, bo nie są tak istotne.

Chcę powiedzieć, że nie jest tak, panie premierze, że ministerstwo nie ma nic do powiedzenia, jeśli chodzi o umowy z wojewódzkimi federacjami. To podpisuje ministerstwo bezpośrednio z nimi, a polski związek jest tylko merytoryczną częścią tych umów, czyli nadzoruje. Trudno, aby nie nadzorował, bo w końcu odpowiada za daną dyscyplinę i tak też powinno być. Muszę panu powiedzieć – z całą odpowiedzialnością i przykrością, bo nad tym ubolewam, że związki przez to, że skupiają się przede wszystkim na seniorach, mało się interesują sportem młodzieżowym, młodzikami, o których mówiono czy też juniorami młodszymi, a nawet juniorami. To nie jest dla nich priorytet, rzecz najważniejsza. Przy organizacji olimpiad sytuacja niekiedy wygląda podobnie i nawet na odprawach technicznych nie ma przedstawicieli danego związku, bo nie są specjalnie tym zainteresowani. Stawianie na pzs przez pryzmat sportu młodzieżowego moim zdaniem jest niekorzystne, choć nie mogę uogólniać, bo są związki, które bardzo dobrze to robią. Ogólnie, co do zasady, jest to błąd, bo nie przysporzy nam to właściwie wyszkolonej młodzieży.

Nie chcę mówić zbyt długo. Zakres działań Zespołu Sportu Młodzieżowego obejmował w szczególności wymienione w dokumencie rzeczy, ale nie zostało napisane co z tego wynikło. Chciałbym zobaczyć raport czy pewne punkty, że coś było przepracowane, zrobione i mamy z tego materiał, wiemy co dalej robić i jak. To, że mówimy czym zajmuje się zespół, to nie o to do końca chodzi. W tym zespole metodycznym jest wymienione to w paru miejscach i mógłbym zadać pytanie, co z tego wynika, że dany zespół zajmuje się danymi rzeczami.

Panie premierze, pochwalił się pan – i bardzo dobrze – tymi fazami budowania na nowo tego systemu. Mówiliśmy o budowaniu bazy danych. To bardzo dobrze, że to powstaje. Też jestem za, ale umówmy się, że to co dotyczy sportu, to jest dopiero w tej trzeciej fazie, o której mówił pan poseł Tomaszewski, że z ubolewaniem na to spogląda, że będzie to dopiero tak późno. Modyfikacja tego systemu to rzecz najważniejsza. Rządzą państwo już praktycznie 6 lat, a po tamtych rządach, które to rozwały, mamy cały czas taki

stan, że pani poseł Niemczyk mówi, że to archaiczny system. Ma rację. To powinno być zmodyfikowane, poukładane na nowo, tym bardziej że życie idzie do przodu i taki system trzeba modyfikować cały czas, na bieżąco. Nie może być tak, aby on funkcjonował na biegu jałowym, a tak z mojego punktu widzenia to obecnie wygląda.

Jest tu wymienionych kilka programów, ale nie będę się nad tym pastwił i o tym mówił. Dobrze, że się tym chwalimy, jeśli są środki na wspieranie międzynarodowych zawodów w ramach grupy wyszehradzkiej. To znów nie ma nic wspólnego z systemowymi rozwiązaniami w zakresie sportu młodzieżowego. Pan premier pochwalił się też programem „Mały Wielki Polak – nadzieje olimpijskie” i powiedział, że pzs proszą, aby rozszerzyć to na wszystkie kategorie wiekowe. Tak to zrozumiałem. Może się nie zrozumieliśmy. Jeśli tak by było, to ja bym to zrozumiał, bo przecież pzs nie mają nic do młodzika i dla nich budowanie na siłę kadry narodowej młodzików to praktycznie wyczyn. Przyznam, że nawet nie wiem, jak oni to zrobią. Praktycznie rzecz biorąc, zainteresowani młodzikami oni nigdy nie byli i teraz będą działali tylko pod ten program i projekt, aby móc pozyskać środki i je zrealizować. To wcześniej w 100% robiły wojewódzkie federacje sportu, o których mówiłem.

Przechodząc dalej, liczba szkolonych osób w kadrach – pan premier mówił o zwiększonej ilości środków. Miałbym w tym zakresie do pana ogromną prośbę. Od wielu lat jest ta sama liczba szkolonych osób, a dyscyplin przybywa. Tu się nic nie zmienia. W systemie to się przelicza na punkty, a potem na środki. Gdy dokłada się kolejną dyscyplinę, pomniejsza się środki na inne. W całym systemie środki ani liczba osób się nie zmieniła. Stawka dla młodzika na 1 dzień szkoleniowy to 45 zł, dla juniora młodszego chyba 62 zł, jeśli się nie mylę, a dla juniora i młodzieżowca 92 zł, a w COS osobodzień kosztuje 145 zł. Jak z naszej najlepszej bazy, czyli z COS, mogą korzystać te kadry młodzieżowe? Nie dadzą rady, bo bardzo dużo musieliby do tego dołożyć, aby móc z tego skorzystać. Może jest inaczej. Może pani dyrektor jest w stanie odpowiedzieć jak kadry młodzieżowe korzystały z COS, jakie były wykorzystanie tych obiektów, bo może się mylę i będę się przez to bił w piersi.

Kolejna kwestia, jeśli mówimy o szczegółach w szkoleniu, jeśli chodzi o to, co modyfikować, o to, co chciał pan od nas usłyszeć, trenera nie ma na obozie. Gdyby pan zapytał panią dyrektor, jak podpisuje umowy, to kadra wojewódzka, która wysłała trenera musi go mieć gdzieś na boku, bo on w rozliczeniu praktycznie nie istnieje. Jeśli chodzi o organizatorów olimpiad jest ich coraz mniej. Jeśli zadałbym panu premierowi pytanie, kto w najbliższym czasie będzie organizował olimpiadę letnią, zimową, halową, to nie wiem, czy udałoby się panu odpowiedzieć. Środki finansowe są te same i coraz trudniej za nie – sami państwo mówili, że rosną ceny – zorganizować te olimpiady. Coraz więcej samorządy województw dokładają. W pewnym momencie w tym układzie się to skończy.

O współpracy z urzędami marszałkowskimi już mówiłem. Panie premierze, mam nadzieję, że spróbujemy coś zrobić, aby tych środków było więcej. Ministerstwo mogłoby też wpłynąć na to, aby przepływ zawodników był między dyscyplinami. W kategoriach młodszych często zaczyna się trenowanie w gimnastyce, akrobatyce, pływaniu i wiadomo, że nie osiągnie się w nich wyników, ale ci zawodnicy nadają się do innych dyscyplin. Praktycznie tego nie ma. To jeszcze jest do zrobienia. Liczba dni szkoleniowych jest taka sama od wielu lat. Nic się w tym zakresie nie zmieniło. Kwestia SMS – nie wiem na czym to polega i prosiłbym, aby pan premier to przeanalizował, dlaczego niektóre dyscypliny mają około 20 SMS, czy jest taka potrzeba, gdy na igrzyskach olimpijskich nie uzyskują dobrych wyników? Mówię o dyscyplinach olimpijskich, w których nie uzyskujemy ani jednego medalu. Pytanie – czy tak ten system powinien wyglądać? Nie chcę wchodzić już w szczegóły.

Jeszcze raz apeluję o ewaluację systemu. Trzeba nad tym usiąść i poważnie popracować. Rozmawiałem z Instytutem Sportu. Mówili, że będą nad tym pracowali i zmieniali, ale od wielu lat nic się nie zmienia i praktycznie jest to samo. Wszystko stoi, od tego czasu, gdy Platforma Obywatelska czy też pani Mucha zepsuła ten cały system. Klasy sportowe moim zdaniem powinny być powiązane z klubami, panie premierze. Jeśli zadałbym pytanie na czym polega klasa sportowa w szkole, to nikt nie będzie potrafił odpowiedzieć – ani w Ministerstwie Edukacji i Nauki, ani w ministerstwie sportu. prak-



tycznie to tylko nazwa, trzeba spełnić pewne warunki i dostaje się dodatkowe finansowanie. Przecież to trzeba powiązać z jakimś klubem, aby miało sens. Chcę też panu premierowi powiedzieć, że pamiętam te czasy, gdy sport szkolny był finansowany w całości ze środków oświatowych. Minister edukacji w całości to finansował, a minister sportu praktycznie do tego nie dokładał. Trzeba zacząć rozmawiać z ministrem odpowiedzialnym za dział oświaty, aby próbować tę sytuację zmienić i coś oświata do tego dokładała. Mówimy o nowoczesnym systemie szkolenia, a gdzie w kadrach wojewódzkich są środki na dietetyka, psychologia, gdzie na tych obozach takie osoby występują? Przecież wiadomo, że takie osoby są potrzebne. Gdybym zadał pytanie Instytutowi Sportu, który robi tego typu badania, ilu zawodników miało niedobór witaminy D, która jest tak bardzo potrzebna, to na pewno nie odpowie, bo takie badania nie są przeprowadzone, a są to istotne kwestie.

W tym systemie promuje się jak największą liczbę dyscyplin. Po co, panie premierze? Po co punktować wszystkie województwa, od pierwszego do szesnastego? Czy nie lepiej połowę? Przecież nie musimy w każdym województwie uprawiać każdej dyscypliny sportu na siłę. Tak uważam. Chciałbym, aby pani dyrektor powiedziała, ile na przestrzeni ostatnich lat przybyło nam klubów, które prowadzą pracę z młodzieżą. Wtedy mielibyśmy obraz aktualnej sytuacji. Nie pamiętam, czy było to 2 czy 3 lata temu, ale do systemu dołączono młodzieżowca, ale było to kosztem innych kategorii wiekowych i nigdy tego nie wyrównano. Te inne kategorie wiekowe mają mniej środków w tymże zakresie.

Kolejna rzecz, która pana premiera na pewno bardzo interesuje to nauka w sporcie. Jak wykorzystujemy i czy robimy badania naukowe w sporcie wyczynowym? Nie chcę tego rozwijać, bo myślę, że wszyscy wiemy o co chodzi, ale to bardzo istotne. Ilu zawodników jest badanych w Instytucie Sportu, jak są testowani i co z tych testów wynika? Takie testy zawsze były prowadzone, różne były z nich wnioski i czy można prosić o przedstawienie nam jak to wygląda? Następna sprawa to kwestia opieki medycznej i współpraca z ministrem zdrowia. Ile jest sportowych przychodni lekarskich? Czy przez to, że dajemy środki finansowe „zmuszamy” zawodników do korzystania z lekarzy o specjalizacji sportowej, a nie by szli do pierwszego lepszego lekarza, aby podbił im książeczkę, aby mogli startować w jakichś zawodach. Ilu z nich współpracuje z Centralnym Ośrodkiem Medycyny Sportowej? To również jest istotne. Mam ogromną prośbę, bo to nie było przez wiele lat zwiększane, panie premierze, aby zwiększyć środki na kadry wojewódzkie. To jest podstawa tej piramidy, rzecz najważniejsza. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, teraz głos ma pan poseł Drabek. Jeśli pan premier ma życzenie odpowiedzieć teraz, to proszę bardzo.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Rozumiem, że główne uwagi pana przewodniczącego wynikają z podziału, który kiedyś nastąpił i pewnych zmian oraz z tego, że główne finansowanie jest poprzez związki sportowe, a rola wojewódzkich podmiotów jest mniejsza. Jutro mamy spotkanie z wojewódzkimi integracyjnymi stowarzyszeniami sportowymi – chyba tak się nazywają – które finansują regionalny sport młodzieżowy. Będziemy tam zbierali uwagi, aby wprowadzić pewne zmiany. To skomplikowana kwestia, bo dotyczy filozofii funkcjonowania sportu w Polsce. Nie jest też do końca tak, jak pan powiedział, że związki sportowe nie interesują się młodzikami. Są takie, które się interesują i takie, które się nie interesują. Jest bardzo różnie. Niech pan nie kręci głową. Jeśli certyfikacja szkółek piłkarskich jest organizowana przez PZPN, a tam dzieciaki grają i korzystają z COS, bo w Wałczu widziałem te szkółki, które korzystały z boisk po drugiej stronie szosy, to to jest fakt. Jest bardzo różnie. Moim zdaniem powinniśmy stosować chińską metodę wielu kwiatów. Musimy pracować ze związkami i musimy poprawić to, o czym pan mówił. Niektórzy prezesi związków zwrócili mi na to uwagę w rozmowach, aby także zwłaszcza sport młodzieżowy rozwijać poprzez struktury wojewódzkie czy regionalne jakoś związane ze związkami. To jutrzejsze spotkanie będzie służyło także wymianie czy też zebraniu postulatów, celem analizy. Także Instytut Sportu dostał takie zadanie, aby przeanalizować tę sytuację od strony modelowej – do jakiego stopnia mamy ten model przesunąć

w stronę finansowania pozazwiązkowego? Teraz, mówiąc skrótowo, szkolenie kadr wojewódzkich to 34 mln zł. Jeśli chodzi o organizację olimpiad młodzieżowych we wszystkich trzech kategoriach, mamy informacje, gdzie i kiedy będą, właśnie skończyły się sporty halowe w województwie łódzkim.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Ale letnich nie było.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Nie było, bo mieliśmy specyficzny rok, ale w przyszłym roku zimowe będą w dolnośląskim, halowe w podlaskim, letnie w małopolskim, w 2023 roku kolejno w podkarpackim, zachodniopomorskim i śląskim. Są chętni, są organizatorzy, więc nie jest aż tak źle. Przyjmuję zdecydowanie te głosy, które mówią, że musimy się zastanowić nad tym modelem i zwiększyć finansowanie także przez kadry wojewódzkie. Jest zgoda co do tego. Tak jak powiedziałem, łącznie z organizowaniem w roku 2021 to 42 mln zł. Tak to jest planowane. Mamy 16 mln zł kierowanych na sport młodzieżowy przez AZS, wojsko i LZS. To pozostałość rozwiązań, które wciąż istnieją, więc jest to dofinansowywane. Kwota 124 mln zł to finansowanie przez związki sportowe w przyszłym roku. To ten podział, o którym mówiliśmy – reprezentacje akademickie, szkolenie młodzieży. Na szkolenie kadr narodowych idą główne środki w kwocie 91 mln zł. Później 24 mln zł przeznaczamy na projekty szkolenia młodzieży w szkolnych ośrodkach sportowych działających we współpracy z samorządami terytorialnymi. To druga odnoga. Współpracujemy tu z samorządami, a nie ze związkami i jest tu 28 mln zł. To praca w wielu różnych miejscach. Przyjmuję państwa generalny postulat, bo wypowiadało się na ten temat kilka osób. Mam nadzieję, że pan poseł Grzegorz również zabierze głos na ten temat, że trzeba wzmocnić kadry wojewódzkie. Po jutrzejszym spotkaniu będziemy też mieli najnowsze informacje. Są też te kwestie, o których mówiłem – monitorowanie sportu młodzieżowego w kwocie 2 mln zł i igrzyska. Nie mówiliśmy dziś o igrzyskach paraolimpijskich, głuchych w obszarze młodzieżowym. Na to przeznaczona jest kwota 25 mln zł i środki zwiększono o 2 mln zł. Postulat zwiększenia finansowania poprzez kadry wojewódzkie przyjmuję. To jedna konkretna sprawa, o której będziemy pamiętać. Poproszę, abyśmy jeszcze nad tym popracowali. W ramach budżetu będę bronił tego, że można łączyć resorty. To daje pewne doświadczenia międzyresortowe i pozwala na przełamywanie barier. Dodatkowo łatwiej też walczyć o środki. Pani poseł za chwilę się wypowie, bo ja jestem ciekaw wszystkich waszych głosów. W takiej małej grupie można faktycznie spokojnie porozmawiać. Możemy korzystać z tych doświadczeń.

Druga sprawa – były dwa wątki w wypowiedziach panów posłów w sprawie relacji z MEiN. To są trudne relacje. Wiedzą państwo o tym doskonale. Niezależnie od tego staramy się to przełamywać. Wicepremierowi czasami się to bardziej udaje, ale mi jest łatwiej wprowadzić program szkolnych klubów sportowych u mnie w resorcie niż wymuszać kolejne zmiany w innym. Jako doświadczeni politycy wiecie doskonale jak to wygląda. Rozmawiałem już z panem ministrem Czarnkiem na ten temat i ta dodatkowa godzina WF ma być wprowadzona. Nie wiem, jak to jest realizowane, ale decyzja jest. Mamy jakieś zmiany.

Czy uda się wprowadzić to do szkół mistrzostwa sportowego? Nie wiem, czy jestem do końca zwolennikiem tego, aby minister decydował, ile w jakiej dyscyplinie ma być szkół mistrzostwa sportowego. Będziemy mieli analizę, bo potrzebny jest audyt sytuacji i o tym pomyślimy. Tak samo nie jestem zwolennikiem opcji zerowej. Te słabe związki też dostają dofinansowanie, ale nie będzie ono zwiększone, jeśli nie będą miały wyników. Nie będziemy obcinali im zupełnie finansowania. Wierzę w to i pewnie wszyscy się z tym zgadzamy, że sport jest przyszłością cywilizacji. Mamy tyle różnych problemów, które można rozwiązać przez aktywność fizyczną i rywalizację w ramach sportu, a nie w innych obszarach. Na pewno trzeba zwiększać nakłady i inwestycje, bo oprócz sportu wyczynowego mamy sport powszechny, który musi być zwiększany. Mamy duży problem. Pracujemy nad narodową strategią rozwoju aktywności ruchowej. Będzie to obejmowało od dzieci aż po osoby starsze. Mamy wielki problem. Lekarze to zgłaszają od dawna.

Miałem już kilka narad na ten temat. Pan dyrektor dostał zlecenie, aby taką strategię przygotować. To trudny problem. Realizujemy taką strategię, ale wycinkowo, poprzez różne programy, które rozwijamy. Między innymi w przyszłym roku w programie Sport dla Wszystkich będziemy mieli nową kategorię, abyśmy mogli wspierać firmy, które organizują sport masowy. Chodzi o to, aby wszystkie podmioty mogły mieć wsparcie, nie tylko fundacje, które świetnie działają, zwłaszcza zakładane przez różnych naszych sportowców. To też dotyczy młodzieży. Ile tysięcy młodych ludzi uczy pływać Otylia? Ciągnie za sobą cały wianuszek dziewczyn. To się rozwija i moim zdaniem trzeba rozwijać różne systemy. Zgadzam się, że może wahadło przeszło w drugą stronę. Słyszałem takie głosy od działaczy, z którymi się spotykałem. Będziemy myśleli o tych kadrach. Ostatnio, już w tym roku, poszło na to 2 mln zł. W przyszłym roku też będziemy o tym pamiętali. Przekazuję to moim współpracownikom.

Było pytanie o budżet. Ponad 2/3 to pieniądze budżetowe, a reszta to środki z obu funduszy, głównie z FRKF. Jeśli chodzi o pewne kwestie, o których państwo mówili, doskonale wiemy, że budujemy system, instytucje, które tworzą wartości, normy społeczne, kulturę. Z drugiej strony mamy barierę związaną ze świadomością i kulturą, czy to wśród działaczy, czy rodziców dzieci. Byłem na campie u Gortata i jak on przywoływał tych rodziców do porządku. On widzi, co się dzieje. Tam jest duży posłuch, bo to duży autorytet. Widać problem. Chłopak tylko lepiej rzuci do kosza to już rodzic kombinuje jak by do NBA go wysłać. To szczyt głupoty, ale wysyłają 14-letnie dzieci do szkół sportowych na drugi koniec Polski. Wtedy takie 14-letnie dziecko nagle zostaje bez rodziców i albo idzie w jakieś nieładne sytuacje, albo ma depresję, bo nie ma bliskości ze strony rodziny. To wszystko problemy kulturowe, które znamy. W sporcie niestety istnieją bariery kulturowe i możemy to ewolucyjnie zmieniać. Dobrą stroną jest to, że robimy to ponad podziałami politycznymi, bo jest niewiele sporów politycznych pomiędzy nami odnośnie do tych wszystkich rozwiązań. Róbnymy to dalej, jakkolwiek będzie zorganizowane to ministerstwo, czy będzie samodzielne, czy nie. Pamiętajcie, że łatwiej jest mi to robić w ramach mojej pozycji politycznej niż moim poprzednikom, choć doceniam to, co przygotowali uprzednio.

Jeśli chodzi o ustawę o sporcie i rozwiązania w zakresie klubów, ciągle do tego wracamy. Naprawdę poczekajmy na tę dużą nowelizację ustawy i wszyscy będziemy mogli się tym zająć. To, co teraz robimy to krótka nowelizacja, pod te programy i pod takie rzeczy oczywiste, jak świadczenie olimpijskie. Na ile damy większe uprawnienia resortowi, w jakim zakresie, to bardzo delikatne sprawy. Łatwo się tego nie rozwiąże. Czy możemy kombinować i zmuszać instytucje sportowe i inne federacje, aby tak czy inaczej szkolili? To szalenie wątpliwe.

Co do Łomianek, porozmawiamy w piątek. Powiem tylko, że zażądałem informacji, kulturalnie i spokojnie. Odpisano mi w ciągu dwóch dni, że tam nic nie było i że jest czysta sprawa. Takie są dokumenty. Powołują się także na kontrolę przeprowadzoną w tej szkole przez kuratorium. To sytuacja poważna, bo mamy słowo przeciwko słowu i najprawdopodobniej może to rozstrzygnąć tylko prokuratura. Nie widzę innej możliwości. Zażądaliśmy konkretnych faktów i je podano. W ramach interwencji zażądałem wyjaśnień również w Polskim Związku Judo. Tam były zarzuty wobec olimpijczyka, który startował jako kontrkandydat i przegrał. Znam to środowisko dobrze i wiem, jak to wygląda. Prosiłem o wskazanie podstaw w głosowaniu. Był dość poważny zarzut dotyczący tzw. pustych kół, że część delegatów nie powinno być wybranych, bo takich klubów faktycznie nie ma. To wszystko trzeba zweryfikować. Znam prezesa, współpracowaliśmy. Nie przesądzam jaki będzie rezultat. Znam też Krzysztofa Wilkomirskiego. Jest co prawda dużo ode mnie młodszy, ale z mojego klubu – mój wychowanek był jego trenerem. To jest parę lat różnicy. Przegrał on te zawody. Jest problem, bo wystąpili wszyscy olimpijczycy i kilku bardzo poważnych trenerów, medalistów olimpijskich czy też prawie medalistów. Czy to rozwiąże ustawa? Nie wiem.

O MEiN i sterowaniu już mówiłem. Przyjmuję te kwestie. Gdy przedstawiałem programy, powiedział pan, że nie omówiłem wszystkiego. Zgadzam się, że program „Klub”, SKS czy certyfikacji szkółek piłkarskich to programy okołomłodzieżowe, ale nie możemy powiedzieć, że certyfikacja szkółek piłkarskich, jakkolwiek byśmy tego PZPN nie sko-

pali, bo są najbogatsi, to jednak 35 mln zł z naszego budżetu na dzieciaki w 350 szkołkach. Tam certyfikacja jest naprawdę poważna. Daliśmy im tylko tyle, bo planowaliśmy nawet więcej, ale nie spełniali kryteriów. Pilnujemy bardzo mocno, aby reguły były przestrzegane. Tak jak powiedziałem to 35 mln zł, 20 mln zł na SKS i 57 mln zł na „Klub”. Łącznie to prawie 115 mln zł dodatkowo, głównie chyba na młodzież.

Jeśli chodzi o wykorzystanie COS, to zrobimy taką analizę. Z mojego oglądu, a przejechałem przez wszystkie COS kilka razy, choć bardzo szybko – nie wszystkie, bo nie byłem w Szczyrku – to młodzież tam jest. Myślę, że funkcjonowanie COS to też nasz duży sukces. Mówiłem też o tym, że tam realizowanych jest wiele inwestycji i idziemy z tymi COS do przodu.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie premierze. Tylko dopytam, abym lepiej zrozumiał – to pytanie kieruję bardziej do pani dyrektor – rozumiem, że te 2 mln zł to będą aneksowane umowy z wojewódzkimi federacjami sportów?

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Już 1 mln zł poszedł.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Za te programy około jestem bardzo wdzięczny...

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Poszedł 1 mln zł, pójdzie jeszcze jeden. Przepraszam, przypomniał mi się jeszcze jeden wątek. Sprawdziliśmy – w zespole metodycznym jest 15 osób.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Pomyliłem się.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Jest on powiększony. Jeszcze raz podkreślam, że pani Włodarczyk dostanie znacznie większe środki i Instytut Sportu ma działać zupełnie inaczej. Tak oczekujemy. On nie działał źle, ale wszyscy, którzy mieli z nim kontakt wiedzą, że tam była bida. Jeśli jest taka bida, to trudno spełniać wszystkie zadanie. Teraz będą mieli większy oddech. W zespole metodycznym jest 15 osób. oni oczywiście przeprowadzają badania, o których pan mówił. Z tego co wiem, to nawet najlepsza strona, jeśli chodzi o funkcjonowanie Instytutu Sportu, bo oni z tego żyli – z badań wydolnościowo-specjalistycznych.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Właśnie o to chodzi, abyśmy dostali materiał z tego, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Oczywiście.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Jeśli chodzi o programy okołosystemowe – bo to nie jest system sportu dzieci i młodzieży – bardzo za nie dziękujemy. Są bardzo dobre i pan dyrektor Buza znakomicie to realizuje w sporcie powszechnym. Przecież nie da się sportu młodzieżowego czy systemu prowadzić bez upowszechniania sportu. Jest tu mechanizm symbiozy, to jest oczywiste. Proszę bardzo, pan poseł Drabek.

**Poseł Przemysław Drabek (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie premierze, na samym początku serdecznie zapraszam do Szczyrku. Mój okręg jest bardzo blisko Bielska-Białej.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Jeździłem przez lata na narty do Szczyrku, bardzo dawno.

**Posel Przemysław Drabek (PiS):**

Zmieniło się dość dużo, więc warto przyjechać i zobaczyć. Padło bardzo wiele szczegółowych pytań i różnych pomysłów. Przez kilkanaście lat byłem samorządowcem i powiem, że w zakresie sportu dzieci i młodzieży możemy realizować szkielet systemu z Warszawy. To bardzo dobre rozwiązanie, aby pokazywać kierunki, ale nie da się tego zrobić bez sportu powszechnego, pełnej współpracy z samorządowcami i edukacją oraz szkołami. Tam się rodzą talenty, tam są dzieciaki i przegląd umiejętności. Istotne jest to, co powiedział pan trener – nie możemy w pewien sztuczny sposób wymuszać pewnych dyscyplin. Wiemy, że tam, gdzie będzie dobre nazwisko, świetny trener, tam do mało popularnej dyscypliny uda się przyciągnąć dzieci. W gminie Wilkowice mam świetnego trenera, który robi genialne rzeczy z dziećmi w gimnastyce artystycznej. Mamy świetnych trenerów...

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Trzeba go włączyć do programu Team100.

**Posel Przemysław Drabek (PiS):**

Na przykład. Mamy zapalonego trenera boks, który ma dobre relacje ze szkołami. Poddał pod rozagę taki fajny pomysł, nad którym warto się zastanowić. Chodzi o realizację klas patronackich. Od dołu, w porozumieniu z wójtem, dyrektorem szkoły realizowana jest klasa patronacka danego związku sportowego i klubu. Gdyby tam udało się wspierać, w ramach wykorzystania istniejącej infrastruktury sportowej, w porozumieniu ze szkołą, realizować dodatkowe zajęcia z danej dyscypliny sportu... Trzeci element jest bardzo ważny. Zaczynamy sport i gdzieś ten dzieciak ucieka, jest problem, bo nie ma tej dalszej relacji. Warto zbudować ścieżkę kariery. Przy klasach patronackich jest taki pomysł, aby związki sportowe czy kluby podpisywały porozumienia z daną szkołą podstawową, potem liceum, szkołą sportową, a na końcu z uczelnią wyższą. To relacje, które powodują, że zawodnik poza sportem ma wytyczone wsparcie w kontekście edukacyjnym i na to warto zwrócić uwagę. Niestety nie da się oderwać szkoły i sportu i trzeba próbować to jakoś łączyć. Mam wrażenie, że infrastruktura się poprawia i jest coraz lepsza. Pamiętam, gdy trenowaliśmy, jak wyglądała rzeczywistość i jak to wygląda teraz. Ze smutkiem chciałbym zauważyć jedną rzecz. Faktycznie są pewne dyscypliny sportowe, które są bardzo popularne, które są w stanie wyprzeć np. lekkoatletykę. Mam taki problem. Zgłosili się do mnie, ale tak po cichu, członkowie klubu lekkoatletycznego w Bielsku-Białej i powiedzieli „Panie Przemku, niech pan ratuje nasz stadion lekkoatletyczny, mamy 3–4 takie stadiony na terenie całego województwa. To ładnie brzmi, prezydent chce go przebudować, mówi, że go poprawi, będzie lepszy, ale chce to połączyć razem z bazą szkoleniową dla piłki nożnej”. To nie ma prawa funkcjonować. Na obrazku, w opowiadaniu pięknie będzie wyglądało, będą piękne porozumienia, a skończy się na tym, że zostanie tylko baza dla piłkarzy. Warto zauważyć to wsparcie. Jedne dyscypliny są słabsze i czasem troszeczkę trzeba je zauważyć i docenić i są takie, które sobie świetnie radzą.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie pośle, za ten głos. On mi się podobał. Nie poruszyłem wszystkich wątków, bo nie chciałem też za długo mówić, ale to jest właśnie sprawa dla Instytutu Sportu – ta selekcja młodzieży. Programy okołosystemowe, które realizuje pan dyrektor Buza, powinny służyć wyciąganiu tej młodzieży, która ma predyspozycje, która jest uzdolniona sportowo, do systemu szkolenia. Pragnę przypomnieć paniom i panom posłom, że dziś rozmawiamy o wyselekcjonowanej młodzieży. Nie rozmawiamy szeroko o sporcie dla dzieci i młodzieży, ale o tej młodzieży, która jest w kadrach wojewódzkich i narodowych. To temat dzisiejszego posiedzenia podkomisji. Proszę bardzo, pan poseł Matusiak.

**Posel Grzegorz Matusiak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie premierze, Wysoka Komisjo, przede wszystkim należy mówić o rozwoju sportu młodzieżowego poprzez budowę infrastruktury. Prawo i Sprawiedliwość w latach 2005–2007 miało taki wspaniały program „Blisko Boisko”. Były budowane

boiska o sztucznej nawierzchni w okolicy szkoły. Młodzież, uczniowie, mieli szansę korzystać z takich obiektów. Mówiło się też o pływalniach, że mają być budowane. Dla szkół to bardzo atrakcyjne miejsce, gdzie można sport uprawiać. Przede wszystkim chodzi o rozwój fizyczny. Przypomnę, że bardzo dobrą rolę odgrywają uczniowskie kluby sportowe, które mają już sukcesy i korzystają ze składek rodziców, samorządów i sponsorów. Sport młodzieżowy nie może opierać się tylko na finansach z ministerstwa. Ministerstwo organizuje również konkursy. Najbardziej popularnym jest „Klub”. Samorządowe kluby działające gdzieś na poboczach Polski korzystają z takich programów i z pewnością służą to rozwojowi sportu młodzieży.

Jeśli chodzi o Polską Federację Sportu Młodzieżowego, to niestety pandemia pokrzyżowała wiele planów. Przede wszystkim cykliczne olimpiady zostały zaniechane. Mam prośbę, aby Polską Federację Sportu Młodzieżowego przywrócić do życia w następnych sezonach. Myślę, że będą bardziej bezpieczne i będzie można skorzystać z programów ministerstwa sportu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję bardzo panu posłowi. Też dołączę się do tego apelu i prośby, bo w wielu sprawach dotyczących sportu młodzieżowego Polska Federacja Sportu Młodzieżowego mogłaby wyręczyć Instytut Sportu i wesprzeć ministerstwo w realizowaniu programów, tak jak to bywało wcześniej. Pani poseł Niemczyk jeszcze poprosiła o głos. Proszę bardzo.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):**

Bardzo dziękuję, że ponownie mogę zabrać głos w tej dyskusji. Przeglądając moje notatki z tej kadencji Sejmu, które mam na iPadzie, wynotowałam jeszcze dużo. Pozwolę sobie wykorzystać fakt, że jestem i mogę otwarcie mówić do pana ministra i powiem jeszcze o kilku sprawach. Jeśli chodzi o kodeks dobrych praktyk i kobiety, ten dokument powstał niedawno, a deklaracja z Brighton powstała w 1994 roku...

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Pani poseł, przepraszam, że przerwę, ale może po posiedzeniu porozmawia sobie pani z panem premierem, bo to nie jest temat tego posiedzenia podkomisji?

**Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):**

Wszystko dobrze. Sugerowałabym jedną rzecz panie ministrze. Jest Krajowy Program Działań na rzecz Równego Traktowania na lata 2021–2030. Być może będzie można na jego podstawie stworzyć jakąś strategię równości płci w sporcie albo coś innego. Proszę również zastanowić się, *à propos* tych Łomianek, aby trenerzy, którzy współpracują z młodzieżą musieli mieć zaświadczenie o niekaralności.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Tak zrobiliśmy.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):**

Super, bardzo się cieszę. Proponuję stworzyć programy bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w sporcie, ochrony dla tych dzieci, aby te dzieci, które są skoszarowane w Łomiankach czy jakichkolwiek innych szkołach miały możliwość wykonania telefonu, SMS, aby zasygnalizować problem, który się u nich dzieje. O Łomiankach jeszcze będziemy rozmawiali. Informacje przekażę wam w piątek i w tej chwili nie będę o tym mówiła.

Jeśli chodzi o SMS, chciałam zwrócić uwagę na jedną rzecz. W niektórych dyscyplinach sportu, chociażby w siatkówce, klasy SMS w Szczyrku są ósmiosobowe, a drużyna jest czternastoosobowa. Wydaje mi się, że to stare rozwiązanie, które się za nami ciągnie i można to najpierw przeanalizować, a potem zastanowić się co z tym można zrobić.

Jeśli chodzi o te wszystkie programy, o których pan mówił: camp Gortata, Otylii itd., dla mnie to są programy akcyjne, promujące sport z wykorzystaniem mistrzów. Bardzo dobrze, że one są w naszym systemie, ale osobiście jestem zwolenniczką programów systematycznych, które rozwijają nam środki finansowe. Być może trzeba byłoby zrobić analizę w ministerstwie, ile mamy programów akcyjnych w ramach konkursów ofert, a ile mamy w ramach konkursów organizowanych przez stowarzyszenia, dzięki czemu

mamy zapewnioną ciągłość w sporcie. Dodatkowa lekcja WF dla dzieciaków to świetna sprawa, ale przypominam jedną ważną rzecz – reforma systemu edukacji i rezygnacja z gimnazjów i klasy siódme i ósme wróciły nam do szkoły podstawowej, a bazy w szkołach nie rozwinęliśmy. Jest ona rozwijana bardzo powoli. Liczba godzin wychowania fizycznego – cztery – musi się zmieścić w grafiku w ramach tej bazy, którą szkoła dysponuje. To jest najczęściej bardzo duży problem. Problemem są też kwalifikacje nauczycieli wychowania fizycznego, które często nie są wystarczające. Nie chcę ich krzywdzić, niektórzy są bardzo dobrzy, ale są też tacy, którzy powinni zostać przeszkoleni, być może w akademii trenera. Jeśli będą chętni nauczyciele, może będziemy w stanie również ich włączyć do tej edukacji.

Temat, z którym przyszedłam do Sejmu to lekcje wychowania fizycznego w klasach 1–3. Powiem szczerze, że od 10 lat odnoszę porażkę w tym temacie. Wiem, że inni posłowie, którzy byli przede mną też ten temat poruszali. Nie ma już w ministerstwie edukacji pana ministra Kopcia, który był nastawiony bardzo antysportowo. Może wraz z ministrem Czarnkiem i innymi ministrami będzie łatwiej pewne zmiany wprowadzić i nawet stworzyć program dla wybitnego nauczyciela wychowania fizycznego. Do tych klas 1–3 potrzebny jest mega-super-ekspert, który po pierwsze będzie dla nich wzorem i opiekunem, a po drugie, będzie potrafił rozwinąć bardzo koordynację dziecka, gdy progres jest największy do 10 roku życia.

Kolejna sprawa – chciałam zwrócić uwagę na jeszcze jedną bardzo ważną rzecz, jeśli chodzi o lekcje wychowania fizycznego. Nasi sportowcy, którzy są w kadrach narodowych i klubach, uczestnicząc w lekcjach wychowania fizycznego nie mają systemowego zwolnienia z zajęć. Bardzo często jest tak, że ci zawodnicy odnoszą kontuzje na lekcjach WF, szczególnie ci, którzy uprawiają lekkoatletykę lub gimnastykę. Dla nich sam czas rozgrzewki to czasami 45 minut, czyli tyle, ile wynosi lekcja. Chciałam zwrócić uwagę na jeszcze jedno. W olimpiadach tematycznych – z matematyki, polskiego etc. – dzieci punktuja. Dzieci w sporcie, na które w ramach ministerstwa sportu wydajemy tyle pieniędzy, potrafią nawet zdobyć mistrzostwo Europy w swojej kategorii wiekowej i za to nie mają żadnych punktów w świadectwie do liceum czy na studia. Uważam, że należy się bardzo głęboko nad tym pochylić, aby te dzieci, za wyniki, które osiągają we współzawodnictwie dzieci i młodzieży otrzymywały później punkty w edukacji w dalszym kierunku.

Dyscyplin jest bardzo wiele i nauczyciel WF nie będzie specjalistą od 76 dyscyplin. Być może będzie taki moment, gdy pochylimy się nad tym i będziemy w stanie to wszystko przeformatować, inaczej kształcić nauczycieli WF, aby odpowiadali za sport blokami – w sportach walki, zespołowych, innych. Chodzi o to, aby lekcje WF nie były prowadzone przez jednego nauczyciela, ale robione blokami – dziś robimy siatkówkę, od siatkówki jest Niemczyk, później będzie lekkoatletyka i weźmiemy kogoś innego, później będzie pływanie i weźmiemy Otylię. To taka sugestia na przyszłość.

Panie ministrze, w ramach tej małej noweli, którą będziemy omawiali za niespełną godzinę, mam prośbę. To też dotyczy wszystkich dokumentów, które przeglądałam. W roku 2023 będą Igrzyska Europejskie w Krakowie, a w waszych wszystkich strategicznych dokumentach i dokumentach wewnętrznych taka nazwa nie istnieje. Nie istnieje też w ustawie o sporcie. Bardzo proszę o zmianę w tym zakresie i wprowadzenie wszędzie, gdzie w tej małej noweli tego brakuje, poprawek. Nigdzie nie funkcjonuje nazwa „Igrzyska Europejskie”.

Ostatni temat, który sobie zapisałam to współzawodnictwo dzieci i młodzieży w ramach zawodów międzyklasowych i międzyszkolnych. Jest to finansowane przez jednostki samorządu terytorialnego. Dzieci rywalizują między szkołami podstawowymi, są licealiady...

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

To jest upowszechnianie sportu.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):**

Tak. Jest to fajne i ważne, ale zastanawiam się, czy jest sens robić te zawody na poziomie ogólnopolskim. Czy one nie wystarczą na poziomie wojewódzkim? Te środki, które

są wydawane na poziom ogólnopolski można przeznaczyć na coś innego, w ramach oszczędności.

Jeszcze zerknę, czy o czymś nie zapomniałam. To te najważniejsze tematy. Przepraszam, panie ministrze, że wszyscy mamy tak dużo pytań, ale po prostu doceniamy to, że możemy w sposób pełny, w małym gronie, dużo się wypowiedzieć. Bardzo dziękujemy za to spotkanie.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Mam nadzieję, że pan premier będzie częściej nas odwiedzał i będziemy wtedy mogli sobie konstruktywnie porozmawiać. Do tego, co mówiła pani poseł Niemczyk o programach od pana dyrektora Buzy, w zakresie upowszechniania sportu dodam, idąc tokiem myślowym pana premiera, że zawodnicy, którzy uczestniczą w systemie współzawodnictwa sportowego moim zdaniem nie powinni mieć prawa do uczestniczenia w upowszechnianiu. Dlaczego? Wtedy zwiększa im się niesamowicie liczba startów. Dyrektorowi szkoły zależy, aby postawić sobie kolejny puchar na stole i on ich eksploatuje. Gdy są dobrzy koszykarze, to oni będą zawsze lepsi fizycznie od przeciętnego ucznia i będą obstawiali wszystkie dyscypliny w tej szkole i będą startowali we wszystkich. Ci młodzi ludzie narzekają, mówią, że prawo niestety na to pozwala i dyrektorzy ich eksploatują. Patrząc na Instytut Sportu mam kolejny wniosek. Ten problem się ukróci, jeśli do punktacji wprowadzi się punktację szkół. Mamy punktację województw, powiatów, gmin, klubów, a nie mamy szkół. Jeśli wprowadzilibyśmy punktację szkół, to może gdy dyrektor postawiłby sobie ten puchar za współzawodnictwo, może nie parłoby tak mocno, aby ci młodzi ludzie byli eksploatowani.

Jeszcze jedna kwestia – mówiła o tym pani poseł Niemczyk – dotyczy zawodu trenera. Przy uwalnianiu zawodów ministerstwo sportu uważało, że zawód trenera nie jest potrzebny. To stwarza duże problemy. Gdy mówimy o sporcie młodzieżowym, sam pan wie, panie premierze, że inny jest trener dla seniorów, a inny dla młodzieży. Ten sam trener nie poprowadzi obu zajęć. To są specjalizacje, tak samo jak dla kobiet i mężczyzn. W wielu dyscyplinach ktoś, kto będzie dobrym trenerem dla kobiet nie będzie dobrym trenerem dla mężczyzn. Tak samo dobry trener w sporcie młodzieżowym, dla dzieci nie będzie dobrym trenerem dla seniorów. Nie wiem czy nie można tego w jakiś sposób uregulować. Związki i federacje sobie jakoś z tym radzą, ale mówiłem z mównicy swojego czasu, że wuefista – przepraszam, że tak to nazwę – uczy się 5 lat, aby móc prowadzić zajęcia wychowania fizycznego, takiej ogólnorozwojówki. Zajęcia z jakiegokolwiek dyscypliny może prowadzić ktoś niedoświadczony. Wszyscy wiemy, że nawet źle poprowadzona rozgrzewka – jak mówiła pani poseł Niemczyk – może doprowadzić do kalectwa, a niekiedy nawet do śmierci. Nie powinniśmy tego zawodu tak bagatelizować i może trzeba pomyśleć o tym, aby w jakiś sposób go przywrócić.

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z posłów chce zabrać głos? Pan poseł Tomaszewski.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):**

Tak, mam pozaformalny, bardzo konstruktywny wniosek. Proszę państwa, gdybyśmy chcieli zrealizować te wszystkie postulaty, zwłaszcza w obszarze oświaty, wniosek musiałby być prosty: pan premier Gliński przejmuje następny dział – oświatę. Wtedy będziemy mieli łatwiej, jeśli chodzi o realizację tego przedsięwzięcia.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Dziękuję. Ma pan już nasze poparcie do zmiany działu.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Cieszę się nie tyle z tego, że mówicie, że mógłbym przejąć oświatę, bo to byłoby nieszczęście, ale to pokazuje, że jednak można resorty łączyć. Te słowa kieruję do pani poseł. Proponuję zorganizować posiedzenie podkomisji lub Komisji, z udziałem pana ministra Czarnka. Postaram się też przyjść, abyśmy porozmawiali w spokojnej atmosferze odnośnie do tych rzeczy. Te postulaty są oczywiste i się powtarzają, że w klasach 1–3 nauczyciele WF nie prowadzą nauczania. Przedstawiła pani bardzo fajne pomysły, ale to wymagałoby specyficznych szkół, gdzie byłoby dużo nauczycieli. To pewnie bardzo trudne



do wprowadzenia, aby młodzież miała kontakt z różnymi specjalistami od spraw kultury fizycznej. Wymuszenie, poprawa sytuacji w klasach 1–3, aby tam uczyli WF-u fachowcy, to postulat, który należy mocno stawiać. Trzeba wziąć ze sobą lekarzy, którzy powiedzą, dlaczego itd. Punkty za wyniki sportowe to też bardzo rozsądna propozycja. Są kraje anglosaskie, gdzie szalenie są wspierani sportowcy. Bywałem na zajęciach w Stanach Zjednoczonych i to było specyficzne. Gdy poszedłem na pływalnię, pływałem tor w tor ze złotą medalistką olimpijską. Gdy poszedłem pograć w koszykówkę, to zaraz po mnie grały mistrzyni Stanów Zjednoczonych w koszykówce. Na zajęciach byli mistrzowie futbolu amerykańskiego i inni, którzy nie mieli pojęcia co się dzieje na samych zajęciach, ale siedzieli grzecznie, zaliczali i byli na jednym z najlepszych uniwersytetów amerykańskich, bo byli mistrzami w futbolu amerykańskim. Może nie powinno być aż tak, ale generalnie powinno być wsparcie. Za wyniki sportowe dzieci powinny być nagradzane. To trzeba zgłosić Czarnkowi, jeśli nie w interpelacjach, to właśnie na takim spotkaniu. My też to zgłosimy, bo pewnie trzeba to zrobić.

Koncentrując się na systemie i kadrach młodzieżowych, zapomnieliśmy jeszcze powiedzieć o dwóch bardzo ważnych programach, właściwie nie okołomłodzieżowych, ale młodzieżowych, tylko niezajmujących się kadrami. To program „Sport Wszystkich Dzieci” z kwotą 59 mln zł.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

No, ale to upowszechnianie.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Dobrze, ale na miły Bóg, z tego też mamy sportowców. Jest tu jeden z podprogramów dla związków sportowych, bardziej systemowy. Może to nie coś takiego, jak fundacje naszych mistrzów, ale program zajęciowy – gramy w piłkę ręczną, lekkoatletyka dla każdego, szkolne młodzieżowe ośrodki koszykówki. Koszykówka jest co prawda trudnym tematem. Drugi program to „Zajęcia Sportowe dla Uczniów”, z tego funduszu, o którym wspominaliśmy. To kolejne 21 mln zł. Ten system jakoś działa, tak mi się wydaje. Czy tu nie jest jeszcze więcej? Są takie dwa programy okołomłodzieżowe, wspierające.

Na zakończenie mogę podziękować za dobrą atmosferę i wiele konkretnych uwag. Właśnie wprowadziliśmy dofinansowanie dla futsalu kobiet – to nowa wiadomość dla pani poseł. W tym roku przy umowach o środki z FRKF prosimy o oświadczenia o niekaralności nawet na tle seksualnym. To jednak jest praca z dziećmi, więc jest to oczywiste. Bardzo dziękuję za wszystkie uwagi. Tak jak w życiu, na pewno część z nich gdzieś tam przepadnie w trybach biurokratycznych, ale będziemy się starali, aby nie przepadły. O część będziemy walczyli, aby były zrealizowane. Jutrzejsze spotkanie z praktykami sportu młodzieżowego w województwach w Spale na pewno też będzie źródłem wniosków.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Momencik, aby formalności stało się zadość zapytam, czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zadać pytanie lub ma uwagi? Nie słyszę. Zamykam dyskusję. Zapytam pana premiera, czy jeszcze chciałby coś dodać?

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Już dziękuję. Musimy chwilę odpocząć, bo zaraz będziemy mieli kolejne posiedzenie.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Na koniec, podsumowując to jednym zdaniem, chciałem powiedzieć...

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Przepraszam, jeszcze jedno mi się przypomniało.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Proszę bardzo, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Jest bardzo delikatna sprawa z europejskimi igrzyskami – one nie są realizowane w moim resorcie. Tak się to dzieje. Jest pełnomocnik rządu, który jest mocnym ministrem, wice-premierem, w innym resorcie. Bardzo też proszę, abyśmy mając do zrobienia tę ustawę – małą, krótką – nie próbowali jej ulepszać, bo nie jest to ten moment i czas. Jeśli chcemy wprowadzić te programy, a to jest ponadpolityczna decyzja, to musimy to zrobić teraz. Rozmawiałem z przedstawicielami wszystkich klubów, abyśmy to zrobili wspólnie. Nie wprowadzamy teraz do ustawy tych igrzysk europejskich, bardzo proszę, pani poseł. Gdy zaczniemy przy tym majstrować, to zacznie się ciągnąć nitkę. Nic nie poprawimy odnośnie do tego. Tym zajmuje się inny resort.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):**

Ale to pan będzie chciał później, panie ministrze.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Pani poseł, jak zakończymy.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):**

Ale mamy na to czas.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

Chciałbym zrobić to, co mamy już prawie w rękach. Zróbmy te systemy stypendialne i tę nowelizację, i budżet. To będzie już dużo.

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Podsumowując, to co pokazał pan premier, ile środków jest wydawanych na programy ogólnosystemowe – tak to pan premier nazwał – czyli to, co jest w upowszechnianiu, pokazuje jak mało środków jest na system.

**Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:**

No dobrze, na ten system, na którym panu zależy, my to przyjmujemy...

**Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):**

Podsumowując, nasz apel jest taki, aby mieć to na względzie. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Czy w sprawach różnych są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma. Zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim przybyłym posłom za uczestnictwo. Dziękuję również gościom, z panem premierem Piotrem Glińskim na czele. Dziękuję bardzo.